prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

Radny Baranowski ze skargą na burmistrza

Leonard Baranowski

strona 21

strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

5 - 11 września 2023 r. ■ nr 36 (973) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Posterunkowi: Piotr Czubaszek i Przemysław Jęksa

Eskortowali 8-latka do szpitala

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Zmarł Tadeusz Adamski

Kochał rzeźbić i rozmawiać z ludźmi

Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów

Nasza społeczność i lokalna kultura poniosła niepowetowaną stratę.

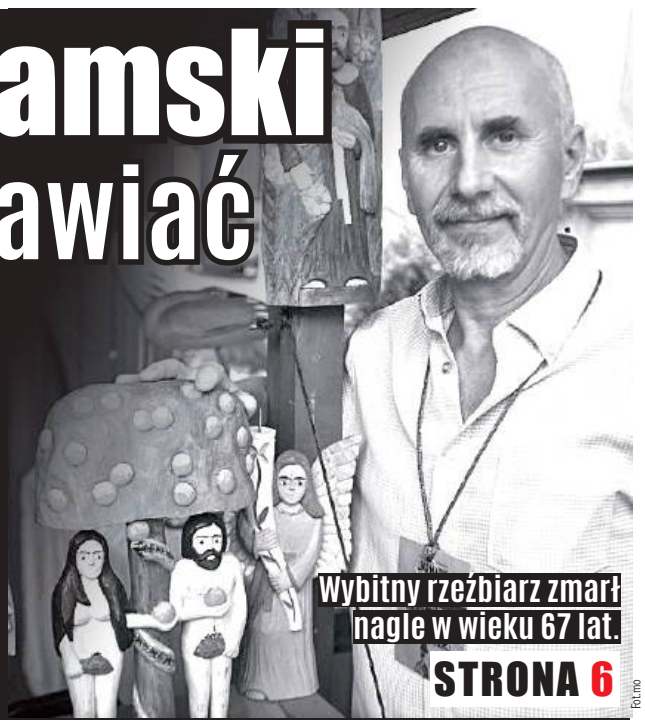

Wybitny rzeźbiarz zmarł nagle w wieku 67 lat.

STRONA 6

Fot. mo

Posłowie z Łukowa znowu powalczą o mandaty. Miejsca na liście?

STRONA R2

Ranking bogactwa samorządów. Zobacz lokatę Łukowa

STRONA R4/R5

36-latka dźgnęła nożem kompana od kieliszka. Grozi jej dożywocie

Kobieta usłyszała zarzut zabójstwa.

STRONA 11

Łukowianka Marta M. kilkakrotnie ugodziła nożem swojego 49-letniego znajomego, z którym wcześniej piła alkohol

Wybuch gazu w domu 90-latki. Ganek się rozpadł, uszkodzone stropy

STRONA 12

R E K L A M A

AUTO JARCK
od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK
KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

visionoptyk
-50%
RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50%
na najlepsze soczewki progresywne
MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

N 2080
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 36
LUK

eprasa.pl ea8926d832

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Narodowe Czytanie już 9 września

Fragmenty powieści „Nad Niemnem" będą odczytywane w sobotę, 9 września w parku miejskim w Łukowie. Na lokalną odsłonę ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie zapraszają burmistrz Piotr Płudowski oraz Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza.

„Nad Niemnem" to najbardziej znana powieść Elizy Orzeszkowej. Powstawała w latach 1886-1887, a w formie książki ukazała się w 1888 roku.

W tegorocznej, łukowskiej edycji Narodowego Czytania wezmą udział władze miasta, pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie, a także czytelnicy biblioteki. Początek zaplanowano na godz. 11 w sobotę, 9 września w miejskim amfiteatrze. W przypadku niepogody wydarzenie przeniesione zostanie do ŁOK.

Patryk Pytlak

Niedziela z teatrem: Czerwony kapturek

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl teatralny dla dzieci pt. „Czerwony kapturek".

Po spektaklu wspaniałe atrakcje dla dzieci: warsztaty animacyjno-lalkarskie, przebieranie dzieci w bajkowe stroje, pokaz wulkanów konfetti oraz „Balonowe ZOO". Przedstawienie w wykonaniu Teatru Lalek Pinokio z Nowego Sącza odbędzie się w niedzielę 24 września o godz. 16 w sali widowiskowej ŁOK. Tym spektaklem rozpoczynamy kolejny sezon „Niedzieli z teatrem".

Bilety na spektakl teatralny „Czerwony kapturek" w cenie 30 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line.

Rezerwacje ważne są do 17 września. Ilość miejsc ograniczona

Patryk Pytlak

Dramatyczna interwencja policji. Nieprzytomny 8-latek eskortowany do szpitala

Policjanci ze Stoczka Łukowskiego eskortowali do szpitala samochód, w którym rodzice wieźli synka do szpitala. Wcześniej chłopiec stracił przytomność po tym, jak spadł z roweru i uderzył głową w chodnik.

W minioną środę starszy posterunkowy Piotr Czubaszek i posterunkowy Przemysław Jęksa z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim brali udział w niecodziennej interwencji. Tuż po godzinie 15 przy ich radiowozie zatrzymał się kierujący volvo.

Posterunkowy Piotr Czubaszek i posterunkowy Przemysław Jęksa z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim brali udział w niecodziennej interwencji

– Mężczyzna powiedział, że wiezie do szpitala 8-letniego synka, który stracił przytomność, po tym, jak wcześniej spadł z roweru i uderzył głową w chodnik. Do przejechania było ponad 20 km, a w tym przypadku liczyła się każda sekunda. Zdenerwowany mężczyzna poprosił mundurowych o pomoc, chciał jak najszybciej dotrzeć do szpitala. Policjanci natychmiast włączyli syreny w radiowozie i ruszyli w kierunku łukowskiego szpitala. Tuż za nimi jechał samochód z 8-latkiem, który wymagał natychmiastowej interwencji lekarskiej – relacjonuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Policjanci, eskortując jadące za nimi volvo, bardzo szybko dojechali do szpitala, tam chłopcem zajęli się medycy. Na szczęście życiu i zdrowiu 8-latka nie zagraża już niebezpieczeństwo.

GR

R E K L A M A

ŁUKÓW
ul. ks. kard. S. Wyszyńskiego 7
tel. 25 749 49 07, 572 375 588

30 LAT KASA STEFCZYKA
MILIONY SPEŁNIONYCH MARZEŃ

kasastefczyka.pl **801 600 100** (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 4.08.2023 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94 680,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za cztery przelewy: 320 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,56%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1392,45 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1391,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 991,53 zł, w tym odsetki: 53 991,53 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Alltravel.pl Artur Frelek, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

LUK

eprasa.pl ea8926d832

Najemcy nie płacili za wynajem. Dlatego ZGL poprosił miasto o wsparcie

80 tys. zł - tyle dotacji otrzyma Zakład Gospodarki Lokalowej z budżetu miasta. Pieniądze mają pokryć braki w kasie ZGL, które wynikają z niepłacenia czynszów przez najemców.

Fot.archiwalne

Jarosław Piekarski,
dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie:
Są osoby, które notorycznie nie płacą, chociażby za czynsz

Dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie zwrócił się do burmistrza Łukowa o przyznanie na 2023 rok dotacji przedmiotowej na utrzymanie komunalnych i socjalnych mieszkań będących w zarządzeniu ZGL za 1 metr kwadratowy powierzchni użytkowej.

Decyzja w tej sprawie zapadła podczas ostatniej sesji Rady Miasta. Do Zakładu Gospodarki Lokalowej ma trafić 80 tys. zł. Dofinansowanie ma zostać przeznaczone na pokrycie braków w kasie ZGL, która wynika z niepłacenia czynszów przez najemców. - Cały czas dbamy o to, żeby te zaległości były regulowane, aczkolwiek są osoby, które notorycznie nie płacą, chociażby za czynsz. Nawet jeśli najemcy nie płacą za czynsz, to naszym zadaniem jest utrzymanie tego lokalu. To generuje kolejne koszty - mówi Jarosław Piekarski, dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej.

Jak poinformował dyrektor ZGL obecnie braku wynoszą około 200 tys. zł.

Dotacje, jakie otrzymał zakład, będą przeznaczone na utrzymanie budynków, w których znajdują się mieszkania socjalne i komunalne oraz obiektów, które są własnością miasta i których administratorem jest ZGL.

Jak mówił dyrektor zakładu, jest ich około 60. Warto zaznaczyć, że dofinansowanie, na jakie zgodzili się radni jest pierwszą dotacją dla ZGL od 2015 roku.

Patryk Pytlak

Złodziej w zakładzie pracy i zatrzymani z narkotykami

KRONIKA KRYMINALNA od 21 do 27 sierpnia przygotowana w Komendzie Policji w Łukowie.

Potrącił rowerzystę

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI 21 sierpnia w Starych Kobiałkach kierujący samochodem 54-latek z gminy Wodynie potrącił 60-letniego rowerzystę z gminy Stoczek Łukowski. W wyniku wypadku kierujący rowerem doznał obrażeń ciała.

Złodziej w zakładzie pracy

ŁUKÓW 21 sierpnia roku w Łukowie na ul. Żelechowskiej 23-latek z gminy Stanin ukradł z szafki pracowniczej ponad 3 tys. złotych.

Pijany w volkswagenie

GMINA STANIN 25 sierpnia w Anoninie 39-latek z gminy Stanin, mimo sądowego zakazu kierowania pojazdami, jechał samochodem marki Volkswagen, mając ponad promil alkoholu w organizmie.

Do Stoczka z narkotykami

STOCZEK ŁUKOWSKI 27 sierpnia w Stoczku Łukowskim policjanci znaleźli mefedron i marihuanę u 36-latka z gminy Stoczek Łukowski.

Miał mefedron

ŁUKÓW 27 sierpnia w Łukowie na ul. Al. T. Kościuszki policjanci znaleźli u 26-latka z gminy Łuków mefedron.

Popili i pojechali

POWIAT W okresie od 21 do 27 sierpnia policjanci zatrzymali 8 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

mo

Na drogi, kanalizację i żłobek

Miasto walczy o pieniądze z Polskiego Ładu

Miasto Łuków złożyło trzy wnioski o dofinansowanie z 8 edycji Rządowego Funduszu Polski Ład. Jeden wniosek dotyczy sieci wodno-kanalizacyjnej, drugi wyposażenia kompleksu żłobkowo-przedszkolnego a trzeci remontu dróg.

Od 20 lipca do 16 sierpnia trwał nabór wniosków do najnowszej, ósmej edycji Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Program ma na celu dofinansowanie projektów inwestycyjnych realizowanych przez województwa, gminy, powiaty, miasta lub ich związki w całej Polsce.

W ramach programu jednostki samorządu terytorialnego oraz związki jednostek samorządu terytorialnego mogły ubiegać się o bezzwrotne dofinansowanie realizowanych inwestycji w wysokości 95, 90, 85 i 80 procent wartości inwestycji. W czasie ósmego naboru można było zgłosić maksymalnie trzy wnioski.

Miasto Łuków w ramach tego naboru złożyło trzy wnioski. Pierwszy z nich na kwotę dofinansowania nieprzekraczającą 2 mln zł dotyczy budowy kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej na terenach po scaleniowych w okolicy ul. Nowogródek i Pana Tadeusza. Wartość tej inwestycji łącznie ma wynieść 2,1 mln zł.

Drugi wniosek opiewający na 8 mln zł. dotyczy budowy i wyposażenia żłobka i przedszkola przy ul. Wileńskiej. Wiceburmistrz Łukowa przypomina, że miasto pozyskało już fundusze na realizację tej inwestycji z Krajowego Planu Odbudowy, jednak ta kwota jest zbyt mała, aby w pełni zrealizować to zdanie. - Szukamy innych środków, aby je połączyć, aby ta inwestycja powstała w najbliższym czasie - mówi Mateusz Popławski.

Całość tego zadania oszacowano na ponad 9,4 mln zł.

Trzeci wniosek to wniosek drogowy i dotyczy przebudowy ulic Bartniej, Źródlanej, Kondrackiego i Brzozowej. - Jest to priorytet dla miasta, ponieważ zaległości w tym temacie są największe - podkreśla Popławski.

Zastępca burmistrza zaznaczył, że złożony przez miasto wniosek jest kompleksowy, aby wszystkie drogi były remontowane w tym samym momencie.

Ratusz ubiega się o dofinansowanie na kwotę 15 mln zł. Całkowity koszt tej inwestycji to 15,8 mln zł.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego
693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

sei SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ
Łuków, ul. Cieszkowizna 13
WWW.SEI.EDU.PL
REKRUTACJA TRWA!
DOŁĄCZ DO NAS
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
POLICEALNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH
▸TECHNIK BHP ▸TECHNIK ADMINISTRACJI
A TY JAK PLANUJESZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ?
ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!
lukow@sei.edu.pl
+48 503 672 381

eprasa.pl ea8926d832

Były komendant Hufca ZHP Łuków otrzymał Honorową Odznakę za Zasługi dla Łukowa

Zdzisław Dudziński otrzymał Honorową Odznakę za Zasługi dla Łukowa podczas poniedziałkowej konferencji „Wierni Ideałom" poświęconej instruktorom harcerskim Łukowa i okolic.

Zdzisław Dudziński to wieloletni działacz harcerski oraz pracownik Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Łukowie. Od lat działa w Hufcu ZHP Łuków im. Bohaterów Ziemi Łukowskiej jako kwatermistrz, członek komisji rewizyjnej, skarbnik, a w latach 2007-2015 także jako Komendant Hufca.

Funkcję tą objął w momencie kryzysu organizacji, co pozwoliło na przetrwanie struktur harcerstwa na Ziemi Łukowskiej.

Dudziński angażował się także w organizację świąt państwowych w Łukowie. Przyczynił się do powstania nowych drużyn harcerskich w innych miejscowościach.

27 kwietnia 2023 nadano mu Odznakę Honorową za Zasługi dla Łukowa. Jej wręczenie odbyło się w poniedziałek, 4 września o godz. 15 w Łukowskim Ośrodku Kultury podczas konferencji „Wierni Ideałom" organizowanej przez Komendę Hufca ZHP Łuków oraz Chorągiew Lubelską ZHP.

Patryk Pytlak

Branżowe Centrum Umiejętności w zabytkowym budynku

Ponad 10 mln dla „Alej"

Łuków: Powiat łukowski dostał milionowe dofinansowanie z puli na utworzenie Branżowych Centrów Umiejętności. Zostało ono przyznane Zespole Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie. Szkoła otrzymała ponad 10,2 mln zł.

Fot. Dominika Polonis

Wręczenie czeku

- W naszym przypadku takie centrum to skok cywilizacyjny, ale też połączenie tradycji z nowoczesnością. Od dawna inwestujemy w rozwój szkolnictwa technicznego. Mamy nowoczesny zespół szkół i dwa stare budynki, których nie możemy wyburzyć. Właśnie w tych zabytkowych budynkach umieścimy to centrum - mówi Dariusz Szustek, starosta powiatu łukowskiego.

Czym są Branżowe Centra Umiejętności?

BCU to inwestycja, polegająca na utworzeniu 120 nowoczesnych branżowych centrów umiejętności. Centra będą zaawansowanymi technologicznie ośrodkami kształcenia, szkolenia i egzaminowania w danej branży.

Będą one także łączyć szkoły, centra kształcenia zawodowego, uczelnie, przedstawicieli branż i przedsiębiorstw do współpracy w zakresie kształcenia nowoczesnych kadr dla gospodarki lokalnej i ogólnokrajowej. Tworzone będą przy szkołach kształcących w zawodach lub centrach kształcenia zawodowego.

Łącznie na ten cel przekazano 1,5 mld zł.

Dominika Polonis

35 tys. zł. dla SP nr 2 w Łukowie

Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. ks. Stanisława Konarskiego w Łukowie otrzymała rządowe dofinansowanie na specjalistyczny sprzęt i oprogramowanie do diagnozy i terapii uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Kwota dofinansowania wynosi 35 tys. zł. To 80 proc. kosztów realizacji zadania, natomiast wkład własny zabezpieczony przez Miasto Łuków w kwocie 8 750 zł, to pozostałe 20 proc. kosztów realizacji zadania.

Szkoła kupi interaktywne pomoce dydaktyczne i narzędzia do terapii procesów komunikacji.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl ea8926d832

Budżet obywatelski w Łukowie. O głosy mieszkańców powalczy sześć projektów

Sześć projektów zakwalifikowano do głosowania w trzeciej edycji łukowskiego budżetu obywatelskiego. W połowie września mieszkańcy wybiorą najciekawsze ich zdaniem inicjatywy.

Zakończyła się ocena formalna i merytoryczna projektów złożonych przez mieszkańców w ramach trzeciej edycji Łukowskiego Budżetu Obywatelskiej.

W najnowszej edycji zgłoszonych zostało dziewięć projektów, z których trzy nie przeszły weryfikacji. Chodzi o Kawiarenkę LLU, Klubokawiarnię Obywatelską oraz Nową trasę autobusu miejskiego.

Następnym etapem będzie głosowanie na wybrany przez siebie projekt, a zwycięski pomysł (lub pomysły) zostanie zapisany w projekcie uchwały budżetowej Miasta Łuków na 2024 rok. Głosowanie będzie możliwe od 11 do 24 września, a mieszkańcy będą mogli wyrazić swoje zdanie za pośrednictwem dedykowanej strony internetowej lub przez tradycyjne wrzucenie karty z głosem do urny, która wystawiona będzie w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17.

Oto lista projektów, które przeszły do kolejnego etapu:

1. Bezpieczne przejście do bulwaru nad Krzną i ogródków działkowych - Wykonanie monitoringu oraz oświetlenia około 380-metrowego odcinka alei parkowej, prowadzącej od ulicy Stodolnej w kierunku bulwaru nad rzeką Krzną oraz ogródków działkowych ROD „Strumyk" oraz ROD „Promyk". Projekt zakłada także niwelację ostrych elementów istniejącej nawierzchni ścieżki, a także wysypanie drobnego tłucznia (np. grysu) i jego uwałowanie.

2. Instalacja stołów do tenisa stołowego - Kilka betonowych stołów do gry w tenisa stołowego, jako zachęta do ruchu na świeżym powietrzu? A może Ty też nauczysz się grać w tenisa stołowego lub udoskonalisz technikę swojej gry?

3. EkoSłupki sygnalizujące jakość powietrza w Łukowie - Zainstalowanie innowacyjnych EkoSłupków, które będą monitorować jakość powietrza w kluczowych punktach miasta. W wyznaczonych lokalizacjach, takich jak tereny szkół i przedszkoli, placówki medyczne, trasy piesze oraz obszary rekreacyjne, zostanie rozmieszczonych dziesięć EkoSłupków wyposażonych w zaawansowane czujniki. Te urządzenia będą stale monitorować poziomy zanieczyszczeń powietrza i dostarczać mieszkańcom bieżących informacji o jakości powietrza, które oddychają w danym momencie.

Czujniki te będą mierzyć różnorodne parametry, w tym pyły zawieszone PM1, PM2.5, PM10, formaldehyd oraz parametry atmosferyczne.

4. Zielony Łuków - dbajmy o miejską zieleń - nasadzenia dużych drzew, dających cień oraz zakup mniejszych roślin, które upiększą nasze miejsce zamieszkania.

5. Zakup i montaż dmuchanego parku wodnego na zalewie Zimna Woda - Produkt zamontowany będzie na tafli zbiornika. Korzystać z niego będą mogli wszyscy mieszkańcy bez względu na wiek

6. Ścieżka edukacyjna do nauki jazdy i prowadzenia wózka inwalidzkiego - Skomasowane bariery, jakie osoby na wózkach i ich opiekunowie napotykają codziennie na swojej drodze. Nabycie umiejętności opanowania sposobu pokonywania barier architektonicznych i własnej fizyczności to gwarancja bezpieczeństwa i zapewnienie relaksu podczas spaceru i codziennego funkcjonowania osoby niepełnosprawnej.

Patryk Pytlak

Samochód dachował w Teodorowie. Za kierownicą siedziała 18-latka

Fot.OSP Krzywda

Do wypadku doszło w sobotę, 26 sierpnia (fot. OSP Krzywda)

Do zdarzenia doszło w sobotę, 26 sierpnia w Teodorowie w gminie Łuków. Wówczas, jak informuje nas rzecznik łukowskiej policji, Marcin Józwik, 18-latka z gminy Krzywda na łuku drogi straciła panowanie nad samochodem, zjechała na pobocze i dachowała.

Nastolatka była trzeźwa. Trafiła do szpitala. Po kilku godzinach mogła wrócić do domu. Jej obrażenia nie były aż tak poważne, żeby wymagała hospitalizacji.

Podczas interwencji na miejscu pracowali: OSP KSRG Krzywda, OSP KSRG Fiukówka, OSP Podosie, JRG Łuków, ZRM oraz policja.

Patryk Pytlak

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

LUK

eprasa.pl ea8926d832

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Stanisław Czernik
59 lat, zm. 19 sierpnia, Matiszówka
Józefa Gołębiewska
81 lat, zm. 22 sierpnia, Biała Podl.
Tadeusz Jarosz
77 lat, zm. 25 sierpnia, Biała Podl.
Kazimiera Gassa
78 lat, zm. 26 sierpnia, Biała Podl.
Stanisław Marzec
89 lat, zm. 27 sierpnia, Biała Podl.
Stanisława Tulwin
92 lata, zm. 29 sierpnia, Biała Podl.
Eugeniusz Serewa
75 lat, zm. 30 sierpnia, BiałaPodl.
Marianna Niczyporuk
95 lat, zm. 30 sierpnia, Biała Podl.
Krzysztof Szatałowicz
58 lat, zm. 30 sierpnia, Biała Podl.
Anna Pańczuk
44 lata, zm. 30 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Anna Kępka
89 lat, zm. 25 sierpnia, Łuków
Andrzej Kóźlik
69 lat, zm. 26 sierpnia, Łuków
Danuta Lejman
69 lat, zm. 28 sierpnia, Manie
Bogusław Czerkas
66 lat, zm. 30 sierpnia, Łuków
Henryk Kępka
74 lata, zm. 30 sierpnia, Łuków
Władysława Skrodzka
85 lat, zm. 30 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

RADZYŃ

Marianna Makowska
74 lata, zm. 15 sierpnia, Niewęgłosz
Władysława Gołębiewska
82 lata, zm. 16 sierpnia, Radzyń
Teresa Chylińska
87 lat, zm. 17 sierpnia, Radzyń
Andrzej Koczkodaj
74 lata, zm. 18 sierpnia, Radzyń
Feliks Głuchowski
80 lat, zm. 18 sierpnia, Olszewnica
Andrzej Krawczyk
64 lata, zm. 19 sierpnia, Biała
Anna Belniak
83 lata, zm. 19 sierpnia, Suchowola
Anna Ryszkowska
74 lata, zm. 20 sierpnia, Tchórzew
Zdzisław Janus
73 lata, zm. 21 sierpnia, Radzyń
Hubert Niewęgłowski
49 lat, zm. 21 sierpnia, Radzyń
Jadwiga Osak
72 lata, zm. 21 sierpnia, Turów
Stanisława Osak
88 lat, zm. 24 sierpnia, Turów
Anna Komoń
46 lat, zm. 24 sierpnia, Płudy
Jerzy Matejek
58 lat, zm. 24 sierpnia, Brzozowica Duża
Eugenia Frączek
95 lat, zm. 27 sierpnia, Radzyń
Marianna Kurek
64 lata, zm. 27 sierpnia, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Zmarł Tadeusz Adamski. Kochał rzeźbić i rozmawiać z ludźmi

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA ADAMÓW Tadeusz Adamski był znanym i utalentowanym rzeźbiarzem. Uwielbiał tworzyć i mógł o tym opowiadać godzinami. Zapamiętano go także jako uczynnego i pomocnego człowieka.

Klan rzeźbiarzy Adamskich z Sobiski: od lewej: śp. ojciec Marian Adamski (1929-2007) i synowie: śp. Zenon Adamski (1952-2012) i śp. Tadeusz Adamski (1956-2023)

Ceniony twórca zmarł nagle w wieku 67 lat. Pochodził z Sobiski, wsi w gminie Adamów. Przyszedł na świat w 27 września 1956 r. w Adamowie. Był synem nieżyjącego już rzeźbiarza ludowego Mariana Adamskiego i bratem Zenona Adamskiego, także rzeźbiarza. Marian Adamski, który zmarł w 2007 r., zapoczątkował pasję rzeźbiarską w rodzinie i zaraził nią synów - starszego Zenka i młodszego Tadka. Zenon Adamski odszedł w 2012 r. Teraz niestety do ojca i brata dołączył Tadeusz.

Wszyscy trzej byli związani z Łukowskim Ośrodkiem Rzeźby Ludowej, a Marian Adamski był jednym z jego założycieli.

Miał własny styl

Tadeusz Adamski rzeźbieniem zajmował się od 1970 r. W początkowym okresie naśladował styl ojca, szybko jednak wypracował własny warsztat twórczy. Wykonywał rzeźby pełne oraz płaskorzeźby. Tematem jego prac były postacie świętych, ludzie przy pracy, zwierzęta, ptaki i kwiaty. Swoje inspiracje czerpał z życia wsi.

Rzeźby wykonywał z jednego bloku drewna, rzeźbił przeważnie pojedyncze figury, a jego dzieła nawiązują do tradycji regionu i łączy ich wiele z dziełami dawnych rzeźbiarzy ludowych. Bardzo lubił robić duże rzeźby monumentalne 2-, 3-metrowe, wykonał ich około 70 sztuk.

Wieś i biblia

Tematyka jego prac była różnorodna - przedstawiają sceny z codziennego życia wsi, postaci świętych oraz sceny biblijne. Jego rzeźby są w zbiorach: Domu Kultury- Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej, Muzeum Regionalnego w Łukowie, Muzeum Lubelskim, Muzeum Etnograficznym w Warszawie, Toruniu, Łodzi, Krakowie. Doskonaląc swój warsztat twórczy, brał udział w wystawach, plenerach oraz konkursach uzyskując czołowe nagrody i wyróżnienia.

Uczył rzeźbić

Zamiłowanie do twórczości ludowej Tadeusz Adamski starał się przekazać młodszemu pokoleniu, prowadząc w Woli Gułowskiej i Łukowie „szkółkę rzeźbiarską" oraz popularyzując rzeźbę ludową wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Nie ukrywając swoich tajemnic warsztatowych, uczył trudnej sztuki rzeźbienia młodych adeptów, a za pracę z młodzieżą otrzymał wiele dyplomów.

Swoją wiedzę i doświadczenie przekazał również swojej żonie Elżbiecie, córce Annie i synowi Karolowi.

Tadeusz Adamski jest autorem książki „Historia rzeźby ludowej w gminie Adamów, czyli kiedy, gdzie i jak powstał Łukowski Ośrodek Rzeźby Ludowej" wydanej w 2018 r. przez Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej.

Bardzo uczynny

- Tadeusz kochał to, co robił, chętnie o tym mówił. Wszyscy Adamscy byli bardzo towarzyscy, lubili rozmawiać z ludźmi – wspomina radna gminy Adamów Krystyna Bujak.

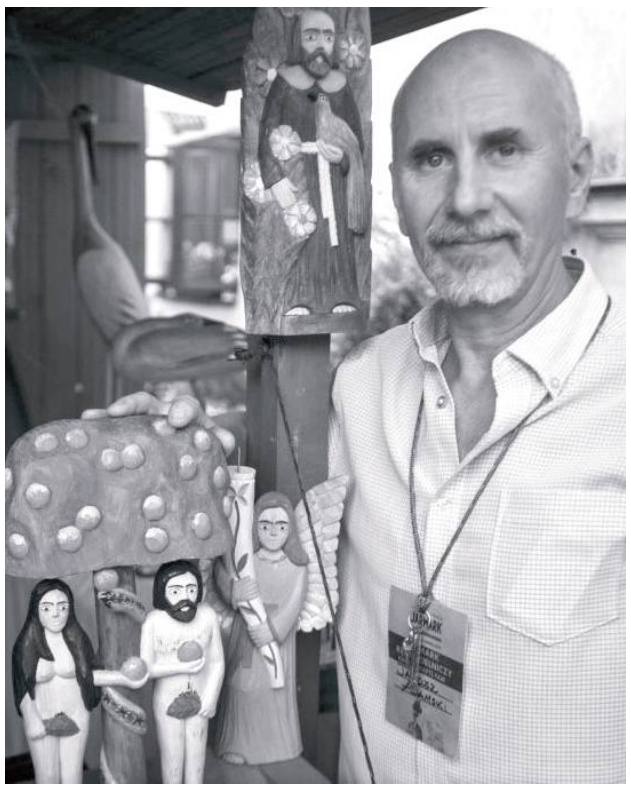

Tadeusz Adamski często prowadził pokazy wykonywania tradycyjnej rzeźby ludowej. Przez wiele lat prowadził warsztaty rzeźbiarskie w Domu Pracy Twórczej „Reymontówka" w Chlewiskach oraz w szkołach i placówkach kultury. (fot. Muzeum Regionalne w Łukowie)

- Był uczynny i pomocny. Jak coś trzeba było wyrzeźbić dla wsi, np. karnisze do świetlicy, witacz „Babę z maliną", czy potrzebne nam były jakieś rzeźby na prezent albo drewniane malinki na festyn, zawsze można było na niego liczyć. Chętnie opowiadał o swojej twórczości, o ojcu, o bracie, starał się, żeby pamięć o nich nie zaginęła. Obaj z bratem Zenkiem dużo robili dla naszej społeczności - mówi Krystyna Bujak.

Wielki żal

Uroczystości pogrzebowe śp. Tadeusza Adamskiego odbyły się 1 września w Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej.

Na zakończenie mszy św. pogrzebowej zmarłego rzeźbiarza pożegnał w imieniu mieszkańców gminy wójt Karol Ponikowski.

- Nasza społeczność i lokalna kultura poniosła niepowetowaną stratę – mówił.

Słowa pożegnania wygłosił także Artur Sępoch, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie, który podkreślił, że Zmarły swoim talentem rozsławiał gminę Adamów i Ziemię Łukowską w Polsce i za granicą.

red.

BIA

Straciła 10 tys. zł. A chciała tylko sprzedać bluzkę

W środę (30 sierpnia) do policjantów zgłosiła się 39-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej.

- Z relacji kobiety wynikało, że została oszukana. Tego dnia córka za jej zgodą założyła konto na jednym z portali aukcyjnych i wystawiła do sprzedaży bluzkę. Po pewnym czasie na numer kontaktowy zadzwoniła kobieta, twierdząc, że założone konto nie zostało poprawnie zweryfikowane. Twierdziła dodatkowo, że jest już osoba zainteresowana zakupem, jednak nie może przekazać gotówki, gdyż pojawia się jakiś błąd - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - W trakcie trwania rozmowy poleciła zalogować się na konto bankowe. Twierdziła, że dzięki temu założy pokrzywdzonej dodatkową funkcję w aplikacji bankowej. Miała ona służyć do szybkich transakcji na stronie za pośrednictwem aplikacji bankowej.

Po chwili oświadczyła, że jest problem z zainstalowaniem nowej funkcjonalności i dlatego pokrzywdzona musi podać kod Blik.

39-latka postąpiła zgodnie ze wskazówkami nieznajomej, podając 4-krotnie kod.

- Gdy otrzymywała informacje o blokadzie środków na koncie, nieznajoma uspokoiła ją, że dzieje się tak w celu zainstalowania nowej funkcjonalności, a gotówka zaraz wróci na jej konto. Gdy zaniepokojona pokrzywdzona oświadczyła, że nie wróciły do niej żadne środki, nieznajoma zakończyła połączenie, a numer telefonu po chwili okazał się niedostępny - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W oddziale banku potwierdziła, że padła ofiarą oszustwa, a sprawcy wypłacili z jej konta niemal 10 tys. zł.

Joanna Niećko

eprasa.pl ea8926d832

Burmistrz do radnego: *Tej hańby z siebie nie zmyjecie*

ŁUKÓW: Na ostatniej sesji rady miasta doszło do kłótni na linii Piotr Płudowski - radni Prawa i Sprawiedliwości. A zaczęło się od... jednego, ostatniego punktu obrad.

Podczas nadzwyczajnej sesji rady miasta ostatnim punktem obrad było podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Łukowie przy ul. Stawki. Punkty dotyczące sprzedaży nieruchomości należącej do miasta zazwyczaj są przegłosowywane niemal jednogłośnie i nie są tematem dyskusji.

Inaczej było tym razem. Głosowanie poprzedziła krótka wymiana zdań na linii radni - burmistrz Łukowa. Leonard Baranowski zwrócił uwagę na to, że ten punkt, nie jest, aż tak istotny, aby zwoływać nadzwyczajną sesję rady miasta. Radny PiS przypomniał, że obecnie mamy okres urlopowy.

Na co Piotr Płudowski odpowiedział, że urząd funkcjonuje normalnie i jeśli uchwała jest gotowa to, nie ma powodów, żeby odkładać tę sprawę na następną sesję.

- Chce podkreślić, że przerwa pomiędzy sesjami jest bardzo długa, a w urzędzie nie ma wakacji - argumentował burmistrz.

Piotr Płudowski przypomniał również sytuację z czerwcowej sesji. Wówczas Leonard Baranowski zgłaszał uwagi, że porządek posiedzenia jest zbyt obszerny. To właśnie podczas tej sesji PiS zerwali obrady, tłumacząc się wcześniej zbyt wysoką temperaturą, jaka panowała wówczas na sali.

Andrzej Skwarek powiedział, że czerwcowa sesja została przerwana z powodu braku odpowiedniego przygotowania sali do obrad. - Przygotowanie sali należy do obowiązków burmistrza - odparł radny PiS.

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa
A tej hańby państwo z siebie nie zmyjecie i nawet nie próbujecie

Leonard Baranowski
radny miasta Łuków
- Zobaczymy, kiedy pan hańbę zmyje z siebie

Na ten argument odpowiedział Płudowski. Burmistrz miasta zaznaczył, że pracownicy urzędu miasta, szkół i wielu instytucji pracują w nieklimatyzowanych pomieszczeniach.

- A tej hańby państwo z siebie nie zmyjecie i nawet nie próbujecie - komentował burmistrz miasta przypominając zachowanie radnych.

- Zobaczymy, kiedy pan hańbę zmyje z siebie - odpowiedział mu radny Baranowski.

Napięcie pomiędzy radnymi i burmistrzem próbował studzić radny Henryk Lipiec - Przejdźmy do meritum i nie obrzucajmy się jakimiś zarzutami czy inwektywami - zakończył Lipiec.

Ostatecznie 16 radnych wyraziło zgodę na sprzedaż działki, nikt się nie wstrzymał i nikt nie był przeciw.

Patryk Pytlak

Nocny pożar w gminie Siemień

Fot. OSP Siemień

Na miejscu pracowali druhowie z OSP Siemień

Pożar budynku gospodarczego wybuchł w miejscowości Żminne (gmina Siemień). Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy z czwartku na piątek. – Do naszych działań należało zabezpieczenie miejsca zdarzenia oraz podanie jednego prądu wody – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, którzy pracowali na miejscu. Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

GR

R E K L A M A

· ZAMEK ·
JANÓW PODLASKI
★ ★ ★ ★

Spełniamy marzenia!

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

BIA

eprasa.pl ea8926d832

Zapomnieli, że za zakupy się płaci...

Szuka ich policja

Ten mężczyzna kupił alkohol w Stokrotce za 150 zł, ale za niego nie zapłacił

Mężczyzna nie zapłacił za zakupy warte 300 zł

Opole Lubelskie: Opolska policja poszukuje mężczyzn, którzy wyszli z towarem ze sklepu, ale za niego nie zapłacili.

13 sierpnia ok. godz. 7.30 w Stokrotce przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim mężczyzna w czapce z daszkiem wybrał z półek artykuły spożywcze oraz kosmetyki na łączną kwotę ponad 300 złotych, po czym minął linię kas, nie uiszczając zapłaty. Na nagraniu widać mężczyznę w czapce z daszkiem, w granatowej podkoszulce, jasnych spodniach, ciemnych butach i krępej budowy ciała.

19 sierpnia, w tym samym sklepie klient kupił alkohol za 150 zł, ale „zapomniał" za niego zapłacić. Kamery zarejestrowały ubranego w czerwoną koszulkę, granatową kamizelkę i czarne krótkie spodenki krótko ostrzyżonego mężczyznę.

- Osoby, które rozpoznają te osoby na zdjęciach, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Zapewniamy anonimowość - mówi aspirant Katarzyna Bigos, z opolskiej policji.

AG

POWIAT PUŁAWSKI

Pożar samochodu koło S17

Fot.OSP Markuszów

Auto doszczętnie spłonęło

Pożar samochodu wybuchł w pobliżu Markuszowa na drodze serwisowej wzdłuż trasy S17. Auto doszczętnie spłonęło.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy z soboty na niedzielę, niedługo po północy.

– Po dojeździe na miejsce zastaliśmy pojazd całkowicie objęty ogniem, na szczęście nikt w tym zdarzeniu nie ucierpiał – informują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Markuszowie. Oprócz nich interweniował zastęp z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

GR

Nietrzeźwi opiekunowie wyszli na spacer z małymi dziećmi. Zareagowali przechodnie

Lublin: Blisko 3 promile alkoholu w organizmie miał 38-latek, który opiekował się 6-letnim dzieckiem. Z kolei 40-latek wyszedł na spacer z kilkumiesięcznym dzieckiem, mając 1,5 promila alkoholu.

We wtorek (29 sierpnia) przy ulicy Samsonowicza świadkowie zwrócili uwagę na mężczyznę spacerującego z małym dzieckiem w wózku.

- Jego zachowanie wskazywało, że może być nietrzeźwy. Na miejsce wezwano patrol policji oraz pogotowie. Opiekun został wylegitymowany. Okazało się, że to 40-letni mieszkaniec Lublina. Badanie alkomatem wskazało, że miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Kilkumiesięczny maluch był zadbany. Trafił pod opiekę matki - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kolejne zdarzenia miało miejsce na ulicy Nałkowskich.

- W tym przypadku świadkowie zauważyli mocno pijanego mężczyznę, który szedł ulicą z kilkuletnim dzieckiem. Opiekun miał problemy z utrzymaniem równowagi. Zataczał się oraz miał bełkotliwą mowę. Wezwany na miejsce patrol zbadał alkomatem 38-latka. Urządzenie pokazało blisko 3 promile. 6-letnie dziecko trafiło pod opiekę osoby trzeźwej. Natomiast mieszkaniec Lublina został doprowadzony do wytrzeźwienia - podaje nadkomisarz Gołębiowski.

W przypadku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia grozić może do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

Odpowiedzą za rozbój na 58-latku. Zabrali mu pieniądze i telefon

Lubartów: Mężczyzna został zaatakowany, gdy szedł skrótem. Bandyci zabrali mu pieniądze i telefon.

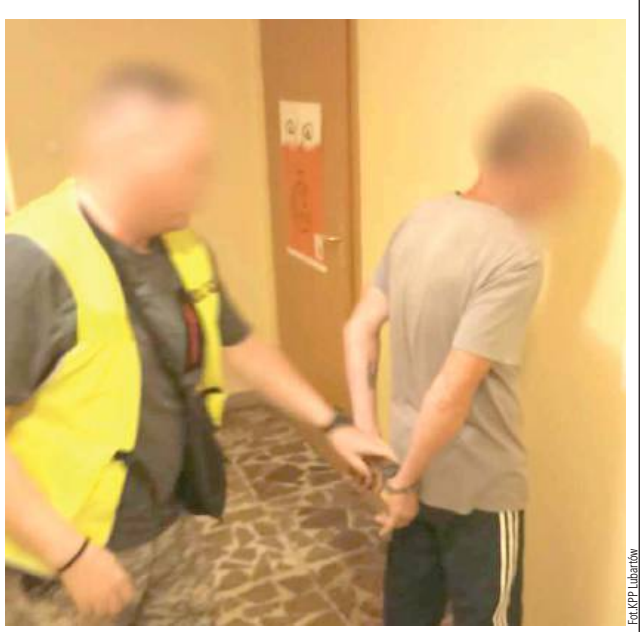

Fot.KPP Lubartów

Odpowiedzą za rozbój na 58-latku. Zabrali mu pieniądze i telefon

27 sierpnia w Lubartowie w rejonie ulicy Łąkowej doszło do rozboju.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów i relacji pokrzywdzonego, 58-latek przechodził skrótem w okolicy ulicy Łąkowej w rejonie przychodni. W pewnym momencie podbiegły do niego trzy osoby, tj. dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Sprawcy, używając przemocy, doprowadzili mężczyznę do stanu bezbronności i zabrali mu telefon oraz pieniądze, które miał przy sobie, następnie uciekli. Mężczyzna zaistniałą sytuację zgłosił policjantom - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci zatrzymali podejrzanych: 50-letniego mieszkańca Lubartowa, 41-latka przebywającego w Lubartowie i ich 24-letnią znajomą, również mieszkankę tego miasta. Wszyscy zostali zatrzymani. 50-latek miał zrabowany telefon.

Wszyscy zostali aresztowani.

- 50-latek będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż już wcześnie był karany za podobne przestępstwo. Oznacza to, że gdy za rozbój kodeks karny przewiduje karę do 12 lat więzienia, on może spędzić tam znacznie dłużej - podała 31 sierpnia sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niećko

Częstował nieletnich narkotykami. Jest areszt

LUBLIN: Lubelscy kryminalni zatrzymali 26-latka, który za darmo miał „udzielać" nieletnim narkotyki.

Kryminalni z Komisariatu Policji VI w Lublinie przeszukali jedno z mieszkań w dzielnicy Tatary. Podejrzewali, że mieszkający tam 26-latek może mieć środki odurzające i za darmo rozdaje je nastolatkom.

– Policjanci potwierdzili swoje przypuszczenia. W środku znajdowały się trzy osoby małoletnie, które potwierdziły, że spożywały substancje psychotropowe otrzymane od mieszkańca Lublina. Funkcjonariusze ustalili, że nieletni samowolnie oddalili się z placówek opiekuńczo- wychowawczych i przebywali w mieszkaniu 26-latka – relacjonuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z biura prasowego KWP w Lublinie.

Mieszkaniec Lublina usłyszał zarzuty. Został aresztowany na 3 miesiące.

GR

Śmierć w kabinie ciężarówki

Kierowcę niedającego oznak życia znaleźli inni kierowcy na parkingu przy drodze ekspresowej S17 w powiecie puławskim.

Do zdarzenia doszło w ostatnią sierpniową niedzielę na MOP Markuszów, który jest częstym przystankiem w podróży dla kierowców tirów. To właśnie tam w kabinie jednej z ciężarówek znaleziono mężczyznę. O braku kontaktu z kierowcą samochodu ciężarowego zostały powiadomione służby ratunkowe. Na miejscu interweniowała karetka pogotowia, strażacy i policja. Początkowo przypuszczano, że mężczyzna jest nieprzytomny. Niestety, gdy ratownicy weszli do środka, okazało się, że kierowca nie żyje. Śledztwo w tej sprawie prowadzi puławska prokuratura. Wiadomo, że kierowca był obywatelem Ukrainy.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl ea8926d832

Sklepowy złodziej popijał piwko na ulicy i zaczął uciekać przed policjantami

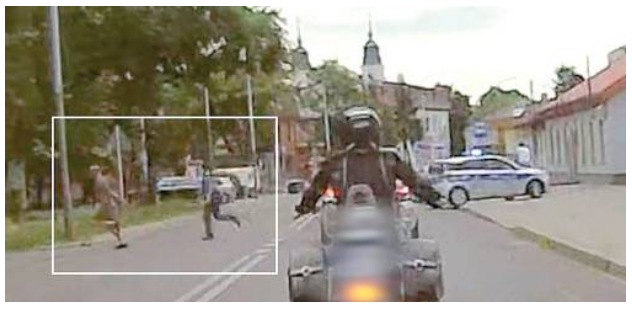

Złodziej rzucił się do ucieczki przez jezdnię (zaznaczony w kwadracie) (fot. KPP Łuków)

ŁUKÓW Chciał ukraść alkohol ze sklepu, uciekał przed policjantami, a potem nie chciał podać im swoich danych. Jednak rozpoznali go inni policjanci.

- W ubiegłym tygodniu dzielnicowi z łukowskiej Komendy Policji, patrolując ulice miasta, zauważyli idącego po chodniku młodego mężczyznę. Nie zważając na przechodniów pił piwo z puszki. Dodatkowo mundurowi rozpoznali w nim opisywanego wcześniej mężczyznę, który chciał ukraść alkohol z jednego ze sklepów – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Na widok jadącego radiowozu młody mężczyzna wyrzucił puszkę z piwem na ulicę i zaczął uciekać w kierunku pobliskiego osiedla. Dzielnicowa wysiadła z radiowozu i pobiegła za nim w stronę bloków. Jej „służbowy" partner wjechał na teren osiedla w innym miejscu i już po chwili uciekinier był w ich rękach.

- Zatrzymany twierdził, że nie ma nic wspólnego z próbą kradzieży alkoholu i twierdził, że to pomyłka. Mundurowi nie uwierzyli w jego zapewnienia, a ich przypuszczenia potwierdziła ekspedientka sklepu. Zatrzymany w dodatku nie chciał podać swoich danych. Na nic mu się to nie zdało. Okazało się, że 27-latek z gminy Wojcieszków znany jest osobiście innym łukowskim policjantom – mówi Józwik.

20-letni pirat drogowy przekroczył prędkość o 95 km/h. Jaka kara?

POWIAT ŁUKOWSKI
Policjanci skontrolowali 20-latka z gminy Stoczek Łukowski, który jadąc swoim oplem o 95 km/h przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

W poniedziałkowe popołudnie, 29 sierpnia policjanci z łukowskiej drogówki sprawdzali prędkość pojazdów poruszających się drogą w Zgórznicy w gminie Stoczek Łukowski. Według zgłoszenia dokonanego na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa w tym miejscu dozwolona prędkość jest przekraczana.

- Na tym odcinku drogi biegnącej w obszarze zabudowanym prędkość pojazdów nie może przekraczać 50 km/h – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

W ciągu kilkunastu minut czterech kierujących pojazdami jechało tam z nadmierną prędkością. Niechlubnym „rekordzistą" okazał się 20-latek z gminy Stoczek Łukowski. Jadąc swoim oplem, o 95 km/h przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

- Okazało się, że młody mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Policjanci nałożyli na niego mandat w ramach recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia – w tym przypadku było to 5 tys.zł. Dodatkowo młodzieniec już stracił prawo jazdy, a jego konto „wzbogaciło" się o 15 punktów karnych – wyjaśnia Józwik.

mo

REG

Niepełnosprawna Daria i jej rodzina bez dachu nad głową

POWIAT OPOLSKI: Od uderzenia pioruna spalił się ich dom, w ciągu kilku chwil stracili dorobek życia. Rodzina Nowickich z Granic (gmina Chodel) potrzebuje naszej pomocy. Mieszkał z nimi syn i niepełnosprawna córka, Daria, która nie mówi i nie porusza się samodzielnie.

Fot. OSP KSRG Osiny

Kilka dni po pożarze strażacy zabezpieczyli uszkodzony dach budynku

W dom uderzył piorun

W niedzielę, 27 sierpnia o godz. 3.40 nad ranem w miejscowości Granice (gmina Chodel, powiat opolski) zapalił się dom.

- Do pożaru budynku mieszkalnego doszło na skutek wyładowań atmosferycznych - informuje dyżurny stanowiska kierowania w PSP w Opolu Lubelskim. - Około godziny 4 wyjechaliśmy, a działania strażaków zakończyły się po godz. 7 - dodaje.

Na miejscu szybko pojawiło się również pogotowie energetyczne, odłączony został prąd. Strażacy ugasili pożar, ale zniszczenia, jakie spowodował ogień, a potem woda, są ogromne.

- Do wymiany jest niemal wszystko - mówi pani Małgorzata Nowicka, właścicielka domu. Jak opowiada, całkiem niedawno wraz z rodziną rozpoczęła remont piętra, jeden z jej synów chciał urządzić sobie pokój, wcześniej cała rodzina mieszkała na parterze.

Niepełnosprawną Darię uratował brat

Pożar objął głównie górną kondygnację budynku, niezbędna była oczywiście ewakuacja jego mieszkańców, w tym niepełnosprawnej Darii, która 24 godziny na dobę wymaga opieki. Dziewczyna nie może poruszać się samodzielnie. Udało jej się opuścić płonący budynek wyłącznie dzięki pomocy starszego brata.

Niepełnosprawna Daria nie chodzi i nie mówi. Jest skazana na pomoc innych... Nie uczęszcza do żadnej placówki, do tej pory miała zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze w swoim domu. Obecnie dziewczyna mieszka z mamą u swojego brata. Na czas remontu jej lekcje właśnie tam zostaną przeniesione. Ale chciałaby jak najszybciej wrócić do siebie...

Podczas akcji gaśniczej zalany został dobytek ich całego życia. Nic nie nadawało się do odzyskania. Spalenizna i woda zrobiły swoje...

Stracili dosłownie wszystko

Rodzina Nowickich jednej nocy straciła wszystko, czego ludzie potrzebują do normalnego życia. Najważniejszy w tej chwili jest remont domu, a zwłaszcza dachu tak, żeby jak najszybciej mogli do niego wrócić.

Z pomocą rodzinie ruszyła lokalna społeczność.

- Nie prosiliśmy nikogo o pomoc, ale są osoby, które chcą nam pomóc. Przychodzą sąsiedzi, rodzina, a nawet całkiem obcy ludzie - mówi pani Małgorzata. - Najpierw idą do pracy, do swoich zajęć, a potem - mimo zmęczenia - przychodzą do nas. Ludzka pomoc jest nieoceniona, nie można jej w żaden sposób zmierzyć - opowiada wzruszona.

Remont już się zaczął. Najważniejszy na ten moment jest dach. Dzięki pomocy innych udało się zdobyć niezbędne materiały, m.in. blachę. Tu nieocenione okazały się lokalne firmy budowlane, które część materiałów budowlanych przekazały rodzinie bezpłatnie.

Nad wszystkim czuwa mąż pani Małgorzaty, który po pożarze zamieszkał w sąsiedztwie, u swojej mamy, żeby móc jak najwięcej zrobić, by rodzina mogła wrócić do domu jak najszybciej.

- Ludzie dzielą się z nami tym, co mają. Ktoś przyniesie jakieś materiały na budowę, ktoś inny trochę pieniędzy, a jeszcze kolejny wykona bezpłatnie jakieś prace - mówi pani Małgorzata. - Potrzeby są teraz duże, bo wszystko uległo zniszczeniu, nic nie udało się odzyskać - dodaje.

Ruszyła zbiórka

Nauczycielka ze szkoły, do której zapisana jest Daria, oraz jedna z sąsiadek rodziny założyły też zbiórkę na portalu zrzutka.pl.

- (...) nie mają niczego, ale wierzymy, że dzięki ludziom dobrej woli szybko wrócą do swoich czterech kątów. Nas wszystkich z ich otoczenia czeka wiele tygodni próśb o pomoc, praca przy remoncie domu i zrobimy wszystko, aby bardzo chora dziewczynka ponownie poczuła bezpieczeństwo i ciepło rodzinnego domu. Wszystko dla naszej zawsze uśmiechniętej Darii i jej rodziny - czytamy w opisie zbiórki.

Na początku, kilka dni po tragedii, wpłaty jeszcze wpływały, a teraz jest ich coraz mniej. Cel zbiórki, jaki wynosi 200 tys.zł, osiągnięty został zaledwie w 2 procentach.

- Najważniejsza jest Daria. Przyjeżdżam do niej codziennie na zajęcia. Jest to bardzo radosna dziewczyna. Chciałabym, żeby jak najszybciej odzyskała warunki, w jakich powinna żyć - mówi pani Anna Józefczak, nauczycielka.

Rodzinie potrzebne jest niemal wszystko. Po wyremontowaniu domu będą musieli go jeszcze wyposażyć. A jak mówi pani Małgorzata, nie mają wielkich wymagań, chcą jak najszybciej zamieszkać u siebie...

Każdy może pomóc w remoncie domu państwa Nowickich. Wystarczy dowolna wpłata na zrzutka.pl... Daria chciałaby jak najszybciej wrócić do swojego dawnego życia.

AG

Jak możemy pomóc rodzinie Nowickich?

Wystarczy dowolna wpłata na zrzutka.pl
Tytuł zbiórki: Niepełnosprawna Daria z rodzicami bez dachu nad głową.
Jeżeli ktoś chciałby podarować rodzinie jakieś sprzęty czy meble, może kontaktować się z panią Anną Józefczak, założycielką zbiórki (kontakt przez Facebook).

eprasa.pl ea8926d832

Duże straty w pożarze w gm. Jabłoń. Ruszyła już zbiórka na portalu https://pomagam.pl

Marzenia braci o własnym domu strawił ogień

Gm. Jabłoń, pow. parczewski: Sześć zastępów straży gasiło pożar budynku gospodarczego w Dawidach, w którym składowane były materiały do budowy domów dla rodzin dwóch braci: Kacpra i Piotra Kowalczuków. Nowy garaż i zgromadzone w nim materiały zostały zniszczone, a to, czego nie strawił ogień, zostało zalane wodą i nie nadaje się do użytku.

Z pożarem walczyło łącznie 20 strażaków. Wstępne ustalenia mówią, że przyczyną pożaru był wadliwy agregat prądotwórczy. Straty oszacowano na 170 tys. zł

Pożar rozwinął się błyskawicznie. W garażu przechowywane było suche drewno na budowę domu, konstrukcja garażu również była drewniana

Lata wyrzeczeń i ciężkiej pracy panów Kacpra i Piotra poszły z dymem. Pożar w wybuchł w poniedziałek, 28 sierpnia

- Nie potrafię opisać bólu, jaki malował się na twarzach moich braci, gdy na ich oczach w ciągu kilkudziesięciu minut spłonęło to, na co tak ciężko pracowali od lat - pisze pani Anna Kozak. - Ciężko jest nie okazać wzruszenia, gdy 6-ietnia dziewczynka mówi: „Tata znowu będzie wracał w nocy, bo będzie musiał odbudować nasz garaż". Jeszcze kilka dni temu brat z radością opowiadał, że w końcu jesienią tego roku będzie w stanie zacząć stawiać pierwsze ściany swojego domu - dodaje pani Anna.

Jak mówi rodzina, pożar bardzo ich dotknął, ale starają się być silni i nie tracić nadziei na własny dom.

- Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do dyżurnego przed godziną dziesiątą - informuje Krzysztof Fila, rzecznik prasowy KP PSP w Parczewie i dodaje, że mimo błyskawicznie rozpoczętej akcji pożar zdążył się rozwinąć. W garażu przechowywane było suche drewno na budowę domu, konstrukcja garażu również była drewniana. Na miejsce zadysponowani zostali strażacy z jednostek OSP Gęś, Paszenki, Kolano i Jabłoń oaz dwa zastępy PSP JRG z Parczewa. W celu zabezpieczenia miejsca zdarzenia została wezwana policja.

Z pożarem walczyło łącznie 20 strażaków, akcja została zakończona o godz. 12.45. Wstępne ustalenia mówią, że przyczyną pożaru był wadliwy agregat prądotwórczy. Straty oszacowano na 170 tys. zł.

Z pomocą rodzinie ruszyli sąsiedzi, mieszkańcy Dawid, swoje wsparcie deklaruje również gmina Jabłoń.

- Jako urząd pomożemy na tyle, na ile pozwala nam prawo - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Będziemy zachęcali jednak na naszych portalach do włączenia się w organizowane akcje pomocy. Na najbliższej sesji Rady Gminy planujemy również zorganizować zbiórkę wśród radnych i sołtysów - dodaje wójt.

- To trudne zdarzenie ewidentnie ich załamało. Dlatego jako organizatorka zbiórki proszę o Państwa pomoc. Okażmy im wsparcie i pomóżmy podnieść się z tej tragedii. Nie pozwólmy, aby ten pożar odsunął realizację ich marzeń na kolejnych kilka lat - apeluje pani Anna.

Ruszyła już zbiórka na portalu https://pomagam.pl

ema

Puławy: Kierowca BMW wjechał w pieszych. Trzylatek i jego matka wylecieli w powietrze

22-latka i jej 3-letni synek z ciężkimi obrażeniami ciała trafili do szpitala po tym, jak na przejściu dla pieszych potrąciło ich rozpędzone BMW. Kierowca usłyszał zarzuty. Tłumaczył, że się zagapił.

Fot. KPP Puławy

Mężczyzna w piątek usłyszał zarzuty. Przyznał się do winy, tłumacząc, że się zagapił

Nagranie wypadku szokuje

Do wypadku doszło w środowe popołudnie na ul. Lubelskiej na skrzyżowaniu naprzeciwko urzędu miasta. Od strony ratusza w stronę znajdującego się po przeciwnej stronie ulicy supermarketu zmierzało kilkoro pieszych (m.in. matki z wózkami), którzy oczekiwali przy przejściu na zielone światło. Gdy się zapaliło, ruszyli. Wśród nich była 22-letnia kobieta i jej 3-letni synek. Wtedy na pasy, nie zważając na to, że na sygnalizatorze dla aut jest czerwone światło, z dużą prędkością wjechało rozpędzone czarne BMW i z impetem uderzyło w nią i dziecko, wyrzucając pieszych w górę. Wszystko zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu.

Chwilę później na miejscu pojawiły się karetki pogotowia, policja i straż pożarna. 3-letni chłopczyk i jego mama z ciężkimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

- Byłem akurat na parkingu przy Kauflandzie, nagle usłyszałem potężny huk, a potem pisk hamulców. Gdy odwróciłem głowę w stronę poszkodowanych biegli już ludzie - opowiada nam mieszkaniec Puław, który chwilę później obserwował, co działo się w centrum miasta.

- Najpierw karetka zabrała dziecko, tam była duża plama krwi. Potem druga karetka zabrała tę kobietę - dodaje poruszony i wstrząśnięty tym, co się stało.

Poszkodowanymi zajęli się lekarze z puławskiego szpitala.

- Pacjenci są przytomni, wydolni, pozostają pod opieką puławskiego szpitala. Mimo tego, jak to wyglądało, sytuacja na dzień dzisiejszy jest pod kontrolą - informował w czwartek, dzień po wypadku Marek Paździor, zastępca dyrektora ds. lecznictwa SP ZOZ w Puławach.

Fot. Agnieszka Giełot

prok. Agnieszka Kępka,
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro. Postępowanie jest w toku

27-latek zatrzymany i wypuszczony

- Kierującym BMW okazał się 27-latek. Został natychmiast zatrzymany przez puławskich policjantów. Badanie alkomatem nie wykazało obecności alkoholu. Pobrana została od niego krew do badań na zawartość innych środków odurzających - informował nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

W piątek usłyszał zarzut.- Umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezastosowanie się do sygnalizacji świetlnej, co skutkowało nieumyślnym uderzeniem w matkę i dziecko, co z kolei skutkowało u nich rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, czyli spowodowaniem obrażeń, które stanowią rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni - wyjaśnia prok. Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodaje: - Prokurator zakwalifikował ten czyn z art. 177 par. 1 kodeksu karnego, który jest zagrożony pozbawieniem wolności do trzech lat. To z kolei powoduje, że nie możemy wystąpić z wnioskiem o areszt.

Jak informuje prok. Kępka, mężczyzna przyznał się do winy.

- Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro. Postępowanie jest w toku - dodaje rzeczniczka PO w Lublinie.

Został oddany pod dozór policji, ma zakaz opuszczania kraju, musi wpłacić 5 tys. poręczenia.

Ma zatrzymane prawo jazdy oraz nakaz powstrzymania się od kierowania pojazdami kat. B.

Internauci: To żart

Gdy w piątkowe popołudnie pojawiła się informacja o decyzji prokuratury wobec sprawcy potrącenia 22-latki i jej dziecka, w mediach społecznościowych zawrzało. Puławscy internauci szeroko ją komentowali, nie szczędząc słów krytyki pod adresem zarówno kierowcy BMW, jak i organów ścigania, wyraźnie rozczarowani takim obrotem sprawy.

- Żarty jakieś - napisał internauta Rafał.

- Chyba jaja jakieś ktoś sobie robi - dodał internauta Waldi.

- Do trzech lat? Żart jakiś... - napisała pani Magda.

- Do trzech lat? Śmiech na sali i powinien mieć dożywotnio zabrane prawo jazdy (niech jeździ emką lub taksówkami). A jeszcze ogromne odszkodowanie dla matki i dziecka - stwierdza w komentarzu pod naszym artykułem na Facebooku pani Paulina.

Podobnych wpisów jest wiele.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl ea8926d832

36-latka dźgnęła nożem kompana od kieliszka. Grozi jej dożywocie

ŁUKÓW Zarzut zabójstwa usłyszała zatrzymana przez łukowskich policjantów 36-latka. Kobieta kilkakrotnie ugodziła nożem swojego znajomego, z którym wcześniej piła alkohol.

W poniedziałek, 28 sierpnia, w jednym z mieszkań na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie znaleziono zwłoki 49-latka. „Sienkiewicza" to duże blokowisko, najstarsze bloki zbudowano w 1983 r., kolejne powstawały przez następne 10 lat.

Feralnego dnia w jednym z mieszkań na parterze trwała alkoholowa impreza. Około godz. 20:00 ktoś, być może uczestnik spotkania, zaalarmował mundurowych o martwym mężczyźnie w tym mieszkaniu.

Fot.KPP Łuków

Ze wstępnych ustaleń wynika, że łukowianka Marta M. kilkakrotnie ugodziła nożem swojego 49-letniego znajomego, z którym wcześniej piła alkohol

Pili we czworo

Policjanci przyjechali na miejsce i ustalili, że zmarły to 49-letni Jarosław Z. z Łukowa. Mężczyzna imprezował w towarzystwie dwóch mężczyzn i jednej kobiety.

- Wyjaśniając okoliczności tragicznego zdarzenia, policjanci zatrzymali 57-letniego właściciela mieszkania, jego 44-letniego kolegę i 36-letnią łukowiankę - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Prokurator po oględzinach lokalu zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok zmarłego 49-latka.

Ciosy nożem

O wynikach sekcji poinformowała nas Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie:

- 29 sierpnia odbyła się sekcja zwłok mężczyzny. Śledztwo zostało wszczęte w kierunku zabójstwa. Do sprawy zostały zatrzymane trzy osoby, dwóch mężczyzn i kobieta. 30 sierpnia z udziałem tych osób zostały przeprowadzone czynności procesowe, po których prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Łukowie wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec zatrzymanej 36-letniej Marty M., jako podejrzanej o dokonanie zabójstwa poprzez pozbawienie tego mężczyzny życia przy użyciu noża - informuje prokurator Kępka.

36-letnia Marta M. jest mieszkanką Łukowa. Trafiła do aresztu. Grozi jej dożywocie.

Były melanże

Wszyscy uczestnicy zakrapianego spotkania w mieszkaniu na os. Sienkiewicza mieli wcześniej do czynienia z wymiarem sprawiedliwości.

Mieszkańcy osiedla Sienkiewicza mówią, że w mieszkaniu często były „melanże". Znajomi chętnie odwiedzali właściciela, który był człowiekiem towarzyskim i nikomu nie żałował „gościny".

- Raczej nikt się nie spodziewał, że tam może się wydarzyć coś złego. My słyszeliśmy sygnały ok. godziny 20:00, ale to nic nadzwyczajnego u nas na osiedlu. Nazjeżdżało się pełno służb mundurowych. Najwięcej było policji. Ale że wydarzy się coś takiego? To chyba nikt nie przypuszczał. Źle się stało, bo po raz kolejny nasze osiedle jest komentowane w mieście w sposób negatywny – mówią młodzi mieszkańcy.

Pogrzeb Jarosława Z. odbył się 31 sierpnia w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie. Został pochowany na cmentarzu parafialnym.

red.

Na podwójnym gazie wiozła dzieci bez fotelików i pasów

POWIAT OPOLSKI: Przykład skrajnej nieodpowiedzialności dała jedna z mieszkanek gminy Poniatowa. W czwartek, 31 sierpnia, opolscy policjanci zatrzymali do kontroli kierującą peugeotem 29-latkę.

Mieszkanka gm. Poniatowa zwróciła uwagę policjantów, bo nie miała zapiętych pasów. Została zatrzymana do kontroli, w trakcie której na jaw wyszły inne występki kobiety. Przede wszystkim 29-latka swoje dzieci, 4- i 7-letnie - przewoziła bez fotelików i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Ale to nie koniec, okazało się jeszcze, że kierująca była nietrzeźwa, miała w swoim organizmie ponad 0,5 promila alkoholu.

Mundurowi przekazali dzieci ojcu.

Nieodpowiedzialna matka wpadła w kłopoty. Odpowiadać będzie za prowadzenie na podwójnym gazie i przewożenie dzieci bez fotelików i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa.

- W najbliższym czasie funkcjonariusze prześlą informację o zdarzeniu do Sądu Rodzinnego, który zbada sytuację rodzinną dzieci. Jednocześnie funkcjonariusze sprawdzają, czy 29-latka nie naraziła swoim postępowaniem ich na niebezpieczeństwo - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Jechał z 4 promilami. Omal nie zderzył się z radiowozem

Fot.KPP Puławy

41-latek z Puław zignorował sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Wpadł w ręce policji, gdy o mały włos nie zderzył się z radiowozem

W areszcie trzy najbliższe miesiące spędzi 41-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna nie dość, że jadąc samochodem pod wpływem alkoholu omal nie zderzył się z policyjnym radiowozem, to w dodatku złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło w ostatni sierpniowy weekend na ul. Dęblińskiej w Puławach. Osobowe volvo jadąc w stronę centrum miasta, skręcają w lewo na stację paliw, nie ustąpiło pierwszeństwa przejazdu oznakowanemu policyjnemu radiowozowi. Na szczęście funkcjonariusze zdążyli wyhamować i nie doszło do zderzenia. Chwilę później zatrzymali kierującego osobówką. Okazał się nim 41-letni mieszkaniec Puław.

- Mężczyzna nie mógł mówić, wręcz bełkotał. Wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu, podobnie jak od jego pasażera. Obaj zgodnie przyznali, że jechali na stację po alkohol - informuje kom Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Badanie alkomatem wykazało, że kierujący volvo ma w organizmie aż 4 promile alkoholu. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw, że ma też zatrzymane prawo jazdy i orzeczony przez sąd dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Tam po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut.

- Prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, wbrew obowiązującemu go zakazowi sądu oraz w warunkach tzw. recydywy, bowiem odbywał już z tego tytułu karę pozbawienia wolności - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Sąd zastosował wobec 41-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Grozi mu do 7,5 roku więzienia.

Marta Pietroń

Znalazł portfel i oddał go policjantom

POWIAT OPOLSKI: Wzorową postawą obywatelską zaprezentował jeden z mieszkańców gminy Chodel. Mężczyzna znalazł portfel ze sporą ilością gotówki i zgłosił się z nim na policję.

Sytuacja miała miejsce w niedzielę, 27 sierpnia, kiedy to dyżurny komendy w Opolu Lubelskim otrzymał informację, że mieszkaniec gminy Chodel znalazł na ulicy portfel, w którym były dokumenty oraz pieniądze. Znalazca wykazał się wzorową postawą obywatelską - zgłosił się na policję i poprosił opolskich funkcjonariuszy o odnalezienie właściciela zguby. A był to dowód osobisty, prawo jazdy i ponad 2,5 tys. zł. Policjanci z Opola Lubelskiego bezzwłocznie skontaktowali się z właścicielem portfela, którym okazał się mieszkaniec gminy Łęczna. Mężczyzna odzyskał swoją własność jeszcze tego samego dnia. - Warto promować takie zachowania i postawy, gdyż dzięki nim możemy w naszym regionie czuć się bezpiecznie - podkreśla aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Pamiętajmy również, że zwrot znalezionych rzeczy jest obowiązkiem każdego znalazcy, który zgodnie z przepisami powinien dołożyć wszelkich starań, aby zguba trafiła do rąk prawowitego właściciela. Za przywłaszczenie znalezionej rzeczy grozi kara - dodaje.

AG

Wypadek na ekspresówce. Zginął motocyklista

Fot.KMP Lublin

Wypadek na ekspresówce. Zginął motocyklista

W czwartek (31 sierpnia) policja została powiadomiona o wypadku, do którego doszło na drodze ekspresowej S-17, na wysokości miejscowości Piotrowice Wielkie.

- Funkcjonariusze ustalili, że 55-latek poruszał się motocyklem marki Suzuki w kierunku Lublina. W pewnym momencie z nieznanych przyczyn zjechał z drogi na pas zieleni, gdzie doszło do upadku. Mężczyźnie szybko została udzielona pomoc, jednak pomimo reanimacji zmarł - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl ea8926d832

Niektórzy trafiali do sanatorium poza kolejnością. Dlaczego? Nie wiadomo

NIK sprawdził, jak nas rehabilitowano po covidzie. Sanatoria muszą zwracać kasę

Najwyższa Izba Kontroli natrafiła na nieprawidłowości w rehabilitacji pocovidowej w naszym województwie. NFZ musiał wezwać sanatoria, m.in. z Nałęczowa, do zwrotu pieniędzy za zakwestionowane świadczenia.

Przed kilkoma dniami NIK ogłosiła wyniki kontroli dostępności i jakości świadczeń rehabilitacji dla pacjentów po przebytej chorobie COVID-19. W pięciu województwach sprawdziła, jak ozdrowieńcy korzystali ze skierowań na rehabilitacje oraz jak Narodowy Fundusz Zdrowia zapewnił dostęp do zabiegów dla ozdrowieńców.

– Programy uruchomiono bez zbadania potrzeb pacjentów oraz możliwości szpitali, uzdrowisk czy przychodni. W efekcie w każdym z pięciu kontrolowanych województw znalazły się powiaty, w których nie było dostępu do rehabilitacji pocovidowej, a osoby, które pomoc otrzymały w skontrolowanych ośrodkach, czekały średnio na zabiegi od 41 do 63 dni – stwierdzili autorzy kontroli NIK.

Fot.Marek Pietrzela

Małgorzata Bartoszek,
rzecznik prasowy Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

Wezwaliśmy do zwrotu środków

Zrealizowaliśmy wniosek NIK w kwestii weryfikacji rehabilitacji pocovidowej u wszystkich podmiotów, które wykonywały wskazany typ rehabilitacji w trybie stacjonarnym. Ponadto wezwaliśmy podmioty lecznicze, u których stwierdziliśmy nieprawidłowości, do zwrotu środków za zakwestionowane świadczenia.

W woj. lubelskim ozdrowieńcy musieli czekać na rehabilitację pocovidową w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego aż do 49 dni.

Kontrolerzy zarzucili, że Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ nie podejmował działań w celu podpisania umów ze świadczeniodawcami fizjoterapii pocovidowej w warunkach domowych w Białej Podlaskiej oraz w powiatach: lubartowskim, łęczyńskim, opolskim, chełmskim, janowskim, świdnickim, tomaszowskim i zamojskim, a także w warunkach ambulatoryjnych w powiecie janowskim i lubartowskim.

Wpływało to na brak równego dostępu do tych świadczeń na obszarze województwa lubelskiego.

Zdaniem NIK uproszczony sposób kwalifikowania świadczeniodawców oraz wprowadzenie zawieszenia wykonywania przez nich obowiązków związanych m.in. z przekazywaniem informacji o listach oczekujących, wpłynęły na brak w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim NFZ bieżących danych o pacjentach.

Uzdrowiska wymagały uzdrowienia

Bałagan dotyczył także kierowania i leczenia ozdrowieńców w sanatoriach.

– Łącznie 75 osób oczekujących na świadczenie w uzdrowisku nie odbyło rehabilitacji pocovidowej w ramach programu, w związku z zakończeniem jego realizacji 30 czerwca 2022 r. – brzmi zarzut NIK.

Kontrolerzy ustalili, iż w okresie objętym kontrolą, czyli 2021-2022, LOW NFZ zawarł umowy z trzema podmiotami niespełniającymi wymogów programu. Nie zapewniały one całodobowego dostępu do RTG i gazometrii.

Najwięcej nieprawidłowości wykryła NIK w Kolejowym Szpitalu Uzdrowiskowym SP ZOZ w Nałęczowie. Tam wykazano, że zapewnia się pacjentom dostęp do badań diagnostycznych RTG, wykonywanych w ramach zawartej umowy oraz gazometrii, ale... w odległym o ponad 30 km szpitalu w Puławach. Uzdrowisko jednak nie posiadało umów zawartych na całodobowe świadczenie tych badań.

NIK stwierdziła tam także braki w zakresie wymaganego sprzętu i odpowiedniego personelu. Kontrolerzy ustalili przypadki wyznaczania terminów przyjmowania i leczenia pacjentów poza kolejnością.

W woj. lubelskim ozdrowieńcy musieli czekać na rehabilitację pocovidową w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego aż do 49 dni

– Na 40 pacjentów (próba losowa) zapisanych na listy oczekujących w czerwcu 2021 r. oraz od lutego do końca kwietnia 2022 r. sześć osób przyjęto poza kolejnością, a 13 z listy oczekujących, bez adnotacji na temat przyczyn i okoliczności podjęcia takich decyzji – zarejestrowała NIK.

Do przypadków korzystania ze świadczeń osób nieuprawnionych doszły fakty rozliczania świadczeń udzielonych w nieodpowiednim wymiarze. Okazało się, że nałęczowski szpital nie spełnił wymogów prezesa NFZ, aby przyznano „dla jednego pacjenta, średnio co najmniej cztery zabiegi fizjoterapeutyczne dziennie". Ze sprawozdań wynikało, że wykonywano ich od 3,33 do 3,94.

Lubelski oddział NFZ przyznał nienależnie 1,8 mln zł

Przeprowadzona na wniosek Najwyższej Izby Kontroli powtórna weryfikacja danych dotyczących liczby udzielonych zabiegów wykazała, że w związku z tymi nieprawidłowościami lubelski oddział NFZ przekazał świadczeniodawcom nienależnie 1,8 mln zł. Rozliczenia te miały zostać skorygowane.

Kontrolerzy zauważyli, że w latach 2021–2022 (do 30 czerwca), Terenowy Wydział Kontroli III w Lublinie Departamentu Kontroli NFZ nie przeprowadzał kontroli dotyczących realizacji rehabilitacji pocovidowej w podmiotach leczniczych. Nie wnioskował również o przeprowadzenie takich kontroli.

Zapytaliśmy Małgorzatę Bartoszek, rzecznik prasową Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, czy zgłoszono zastrzeżenia do ustaleń NIK.

– Nie kwestionowaliśmy wystąpienia pokontrolnego NIK – wyjaśniła rzecznik.

Marek Pietrzela

Wybuch gazu w domu 90-latki. Ganek się rozpadł, uszkodzone stropy

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW Gaz wybuchł w domu 90-latki. Jej sąsiedzi usłyszeli potężny huk i ruszyli z pomocą.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 29 sierpnia o godzinie 7.16 w domu przy ulicy Grondowej w Wojcieszkowie.

- Po przybyciu na miejsce pierwszych zastępów straży pożarnej stwierdzono, że w wyniku wybuchu część obiektu uległa zawaleniu, cały dom uległ natomiast uszkodzeniu – informuje Straż Pożarna.

W piętrowym, murowanym domu mieszka 90-letnia pani Barbara, która mimo wieku radziła sobie samodzielnie i w razie potrzeby pomagają jej sąsiedzi. Mimo że została poszkodowana, opuściła dom o własnych siłach. Pomocy udzielił jej zespół ratownictwa medycznego.

Wybuch gazu całkowicie zmiótł przybudówkę domu, wybił okna i drzwi W (fot. Straż Pożarna Łuków)

- Działania strażaków polegały na sprawdzeniu miejsca zdarzenia pod kątem wystąpienia kolejnych osób poszkodowanych oraz zabezpieczeniu miejsca. Stan obiektu sprawdził Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Łukowie. Przy wypadku interweniowały trzy zastępy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie, w tym Komendant Powiatowy PSP w Łukowie, zastęp z OSP Wojcieszków, w sumie 17 strażaków oraz policja i zespół ratownictwa medycznego – relacjonują strażacy.

Nieszczelna instalacja

Jak się dowiedzieliśmy, przypuszczalną przyczyną wybuchu była rozszczelniona instalacja LPG. W budynku były dwie 11-kilogramowe butle z gazem propan-butan. W jakimś miejscu pomiędzy zbiornikiem gazu (butlą) a kuchenką musiało dojść do rozszczelnienia. Na skutek tego powstała mieszanina gazowa w budynku i kiedy doszło do zainicjowania wybuchu, nastąpiły opisane wyżej straty. Gaz LPG ma takie właściwości, że ścieli się nisko przy podłodze - ma bardzo dużą kaloryczność, więc podczas wybuchu są poważne zniszczenia.

Silna eksplozja

W wyniku eksplozji w domu w Wojcieszkowie rozpadła się przybudówka - ganek przy domu, doszło do naruszenia dwóch stropów i ścian działowych, uszkodzeń okien i drzwi.

Wybuch było słychać w okolicy, a kiedy sąsiedzi zorientowali się, że doszło do niego u pani Basi, pobiegli na pomoc, wezwali karetkę i straż pożarną.

- Basia sobie chyba herbatę gotowała, jak to wybuchło. Dzięki Bogu, że kuchenka w przybudówce stała – mówią okoliczni mieszkańcy.

Jak zapobiegać?

Jak można się zorientować, że mamy w domu nieszczelną instalację gazową?

- Gaz jest wyposażony w tak zwany „nawaniacz" i już przy najmniejszym rozszczelnieniu użytkownik powinien wyczuć zapach gazu. Jeżeli wyczuwamy gaz w domu, to przede wszystkim powinniśmy zakręcić butlę, otworzyć okna, wywietrzyć pomieszczenie, a jeśli jest możliwość to wynieść butlę z budynku. Dobrym pomysłem jest także zakupienie i ustawienie czujnika gazu w domu. Są różne rodzaje czujników, które między innymi wyczuwają czad, gaz, sprawdzają atmosferę pod kątem wybuchowości. Nie jest to duży koszt, bo taki czujnik można kupić za około 100 zł - radzą strażacy.

mo

REG

eprasa.pl ea8926d832

Z przytupem pożegnali lato. A przy tym pomogli Nelce

Poniatowa: Kolorowo, radośnie i skocznie mieszkańcy Poniatowej pożegnali powoli odchodzące lato. Ale nie to było najważniejsze - przede wszystkim przyszli wesprzeć zbiórkę na operację Neli Wychodzkiej, która cierpi na rzadką chorobę genetyczną, achondroplazję.

W niedzielę, 3 września, w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego, na placu przy ul. Brzozowej w Poniatowej odbyło się huczne pożegnanie lata. Jedno jest pewne. Dzieciaki biorące udział w imprezie tak naładowały swoje baterie, że powinno im wystarczyć aż do końca roku szkolnego. A i dorośli na nudę nie mogli narzekać...

Przy stoiskach poustawiały się kolejki... Albo dzieciaków, które chciały brokatowe tatuaże lub kolorowe warkoczyki, albo dorosłych, którzy chcieli zakupić smakołyki na niedzielne popołudnie, albo niepowtarzalne rękodzieło wykonane przez osadzonych z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. A podkreślić trzeba, że cały dochód ze stoisk przeznaczony został na operację, jaka czeka bohaterkę niedzielnego wydarzenia - Nelę Wychodzką. Dziewczynka potrzebuje aż miliona złotych na czekającą ją operację wydłużenia rączek i nóżek.Ale na tym pomoc się nie skończyła. Z tą do Poniatowej ruszyli również strażacy z gminy Poniatowa, którzy stworzyli tor przeszkód dla dzieciaków, a dodatkowo dzielnie towarzyszyli najmłodszym w ich pokonywaniu. Było też stanowisko do udzielania pierwszej pomocy i możliwość ugaszenia ...płonącego domu. Chętnych oczywiście nie brakowało. A wszystko za dowolny datek do puszki na leczenie Nelki. Wystąpili także artyści. Zarówno ci znani i lubiani, VOX, Capitan Folk czy Feelozof, jak i ci, którzy znani dopiero będą - czyli mali soliści z Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. W czasie trwania imprezy można było także wylicytować ciekawe przedmioty, m.in. obrazy czy rękodzieło, albo pobawić się w pianie podczas śpiewania z Anną i Elzą z Krainy Lodu... Zabawa była przednia, a przyświecający jej cel - szczytny. Wydarzenie „Żegnaj lato na rok" z akcją charytatywną na rzecz Neli Wychodzkiej zakończyło się pełnym sukcesem. A najwytrwalsi na koniec mogli jeszcze potańczyć przy utworach zespołu Bayera Dance...

AG

Tłumy bawiły się podczas występu zespołu Capitan Folk. Najmłodsi mieli okazję potańczyć na scenie razem z wykonawcami. Chętnych nie brakowało

Jak możemy pomóc Nelce?

Poza przekazaniem przedmiotów na licytacje (facebook: Mały wzrost - wielkie serce. Pomagamy Nelce), cały czas aktywna jest zbiórka na operację dziewczynki: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą", nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, w tytule wpisując: 40249 Wychodzka Nela darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Nie zabrakło oczywiście głównej bohaterki wydarzenia - Neli, na leczenie której prowadzona była zbiórka. Towarzyszyła jej mama, Kinga

Dzieci miały doskonałą okazję do tego, by poznać pracę strażaków od podszewki. Uczyły się m.in. udzielania pierwszej pomocy

Agnieszka Ozimek,
założycielka Społecznego Komitetu Pomocy Nelce

Jestem pod wrażeniem dzisiejszej imprezy. Nasze stoisko jest oblegane, na szczęście mamy do pomocy panie i młodzież z Bełżyc. Dopisała też pogoda, chociaż nie zapowiadało się na to. Jestem dobrej myśli.

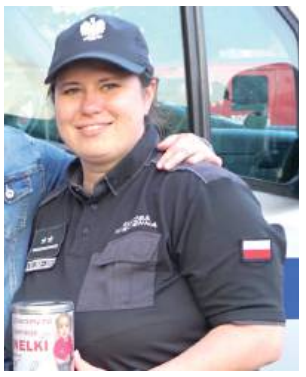

Sylwia Smaga
z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim

Mam nadzieję, że nasza zbiórka poszła dobrze. Mieliśmy duże zainteresowanie stoiskiem, liczę na to, że ludzie nie żałowali grosza. Puszka jest pełna. Może przyczyniła się do tego też ładna pogoda, bo pierwsza połowa dnia nie była pod tym względem optymistyczna. Poza tym mieliśmy fajne, atrakcyjne rzeczy - ja zawsze wszystkie wykonane przez osadzonych.

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Zosia Zając z tatą, Witoroż, powiat bialski
ur. 29 sierpnia, g. 11:37, 4600 g, 61 cm
Rodzice: Agnieszka i Marcin

Olek Grzela, Jeleniec, powiat łukowski,
ur. 29 sierpnia, g. 12:33, 3990 g, 56 cm
Rodzice: Diana i Sławomir

Antoś Budzyński, Nowa Wola, powiat lubartowski
ur. 29 sierpnia, g. 2:40, 3550 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Karol

Stefan Dudzik, Lublin,
ur. 30 sierpnia, g. 15:23, 2,78 kg, 50 cm
Rodzice: Joanna i Paweł

Marcelina Jarzębkowska, Czosnówka, pow. bialski
ur. 28 sierpnia, g. 11:12, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Tomasz
Brat: Nikodem (2 lata)

Basia Kępa z tatą, Żurawiniec - Kolonia, gm. Ostrówek,
ur. 22 sierpnia, g. 12, 4100 g, 56 cm
Rodzice: Ewa i Sebastian

REG

eprasa.pl ea8926d832

Car Rosji kochał Polki. Czy miał nieślubne potomstwo z paniami z Lubelszczyzny? (cz. II)

Co łączyło wychowanicę Puław, księżną z Białej i gospodynię Nepli?

Że Gustaw Ehrenberg, znany poeta i rewolucjonista, syn puławskiej wychowanicy księżnej Izabeli Czartoryskiej, pięknej Heleny z Dzierżanowskich Rautenstrauchowej, jest biologicznym dzieckiem cara Rosji Aleksandra I, nie jest żadną tajemnicą i nie budzi to poważniejszych wątpliwości. Mniej lub bardziej zasadne plotki przypisywały carowi też jednak ojcostwo jeszcze dwójki innych dzieci.

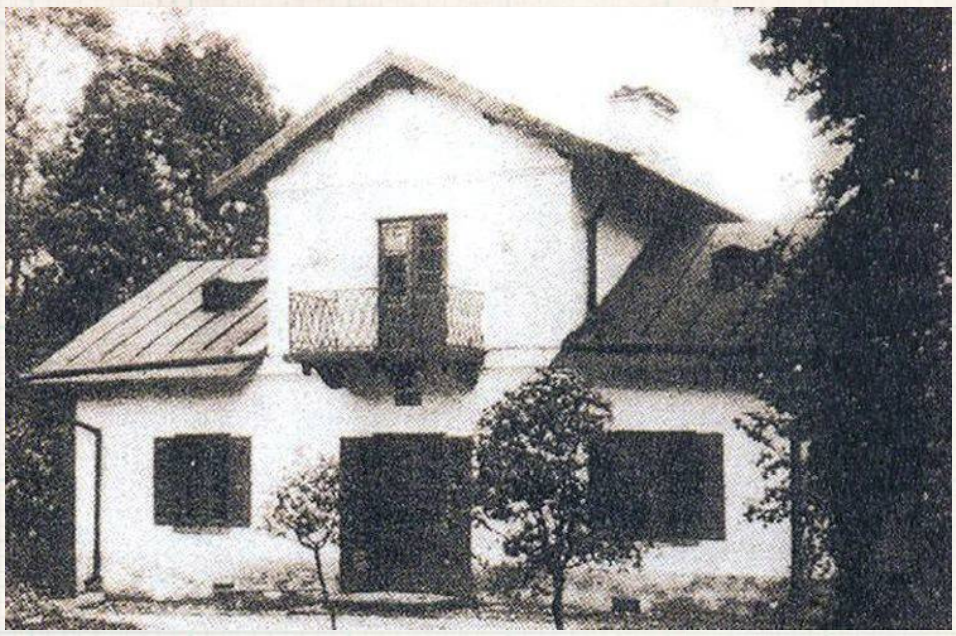

Aleksander I, goszcząc w Neplach, nocował w specjalnie dla niego wzniesionym pałacyku zwanym Biwakiem. Dziś w stanie dalekim od świetności - zdjęcie z roku 1938

Car Rosji Aleksander I nigdy nie pozwalał, żeby sentymenty przesłaniały mu politykę, ale powszechna opinia głosi, że Polaków po prostu lubił. Długie lata jego najbliższym przyjacielem i najważniejszym ministrem był Adam Jerzy Czartoryski. Ponad wszelką wątpliwość zaś i z wzajemnością, uwielbiał Polki. Kobietą jego życia była Maria Naryszkina z domu Czetwertyńska, przyjaźnią darzył m.in. księżnę Teofilę Dominikową Radziwiłłową. Wśród wyróżnianych przez niego dam była też dziedziczka Nepli Julia Mierzejewska.

Bezcenną skarbnicą wiedzy o dawnych Neplach był ks. Zdzisław Oziembło, który był tu proboszczem 37 lat, a potem rezydentem. Zostawił po sobie m.in. książki „Neple i okolice" oraz „Wierni Bogu i Ojczyźnie".

Powiedzieć trzeba jasno: Aleksander był, zwłaszcza w pierwszym okresie swoich rządów nad Wisłą, przez Polaków i Polki wręcz uwielbiany. Ot, otwórzmy choćby pamiętnik Kajetana Koźmiana: *Może kiedy w odległej potomności, gdy o prawdziwej wielkości świat inne i rzetelniejsze poweźmie wyobrażenia, gdy przestanie nazywać wielkimi zdobywców i ciemiężców ludzkości, co krwią i pożogami tyle hałasu na świecie narobili, i strącać będzie posągi Fryderyków Wielkich, Karolów i nawet Ludwików, nie tknie ona posągu Aleksandra, lecz czcią, uszanowaniem i uwielbieniem go otoczy...* I tak akapit za akapitem, passus za passusem.

Aleksander I był ojcem chrzestnym starszego syna Mierzejewskich

Poza garstką najbardziej zdeterminowanych bonapartystów (choć i ci w większości szybko odmienili stronę - zobacz przykład choćby Wincentego Krasińskiego czy Józefa Zajączka) nikomu nie przyszło do głowy traktować Aleksandra jako obcego i ciemiężyciela. Wręcz przeciwnie. Każdy jego pobyt w Warszawie - a było ich wiele - był dla całej arystokracji świętem. Kiedy zaś car wyjeżdżał do Petersburga, jechały za nim całe dwory. Pozycję towarzyską wyznaczały zaś względy Aleksandra. A ten potrafił czarować. Nienagannie uprzejmy, powszechnie uznawany za przystojnego, robił, zwłaszcza na paniach jak najlepsze wrażenie.

Z najpiękniejszymi paniami

Otwieramy „Kronikę rodzinną" Władysława Wężyka, wspaniałego pamiętnikarza, podróżnika, przyjaciela Cypriana Kamila Norwida. Opisuje bal, który wydano na zakończenie sejmu 1825 roku. *Miejsca były aż do szczytu zapełnione widzami, których za sejmowymi biletami tam wpuszczono. Władyś siedział w jednej z tych lóż z ciotką pani Michałowskiej i z kilkoma niebalowymi panienkami. Najbardziej go bawiło patrzeć na cesarza, gry ten przetańcowywał poloneza z którą znajomą mu osobą, jako to: z panią Aleksandrowiczową lub z panią Mierzejewską z Nepel, także znaną z sąsiedztwa Władysiowi. Zastanawiało także chłopca, że cesarz najwięcej tylko z pięknymi damami rozmawiał.*

Nadbużańska rezydencja

Po okresie dawnej prosperity w Neplach nie pozostało dziś zbyt wiele. Miejscowość należała w XVIII wieku do rodziny Niemcewiczów. Julian Ursyn, znakomity poeta, dziennikarz i polityk, urodził się w położonych na drugim brzegu Bugu Klejnikach, ale w dzieciństwie często odwiedzał mocno rozgałęzioną rodzinę. Zanotował: *Dwór stał w najpiękniejszym położeniu, na wzgórku, dołem zaś wężykiem płynęła rzeka. Za rzeką widać było w niezmiernej przestrzeni rozwinięte pasmami pole, smugi, włości, gaje, wieże miasta Brześcia, stołecznego województwa.* Istniało już wtedy nad Krzną założenie parkowo - dworskie (bo przesadą byłoby mówienie o pałacyku) i murowana cerkiew unicka dla okolicznych włościan. Na przełomie wieków majętność, razem z ręką Julii z Orzeszków, kuzynki Niemcewiczów, przeszła do rodziny Mierzejewskich. Jej mąż Kalikst był marszałkiem szlachty powiatu brzeskiego, człowiekiem więcej niż majętnym, dodatkowo wysokiego stopnia masonem, bez czego nie było mowy o zrobieniu poważniejszej kariery politycznej ani o wyrobieniu pozycji politycznej. Mimo że posiadał rozległe włości na Polesiu i Wołyniu właśnie wiano żony w Neplach upatrzył sobie na miejsce, gdzie wzniósł główną rezydencję.

Magnes na cara

Możemy domyślać się, że jednym z powodów była chęć nadania odpowiedniej oprawy małżonce, która szeroko słynęła z nadzwyczajnej urody. Rychło dworek i zabudowania gospodarcze zastąpił rozległy park, z systemem irygacyjnym, przemyślanymi nasadzeniami, niwelacjami terenu i - słynącą na cały kraj - oranżerią, w której znaleźć można było ponad 4000 egzotycznych roślin, w dużej części kupionych w Dreźnie i przywiezionych furmankami na Podlasie. Do tego ananasarnia i hodowla żubrów oraz danieli. Rychło jednak ów program architektoniczny musiał być modyfikowany, albowiem okazało się, że Neple będą miały okazję gościć cara Rosji i króla Polski Aleksandra I. Oczywiście nie pozycja polityczna pana Kaliksta ani cieplarnia z oryginalnymi roślinami była magnesem a, słynna w całym Królestwie, nieprzemijająca mimo dawno przekroczonej trzydziestki i kilku porodów, uroda pani Julii. Na potrzeby carskich wizyt zbudowano oddzielny, dość obszerny pawilon. Nad jego wejściem umieszczono napisy: „Biwak Jego Cesarskiej Mości Aleksandra I" i „Szczęśliwy biwaku, pod twym sklepionym dachem spoczywał cesarz Aleksander I, któremu Europa zawdzięcza pokój, a Polska swe istnienie", co oddawało przekonania polityczne większości polskiego ziemiaństwa około 1820 roku. *Obrócony frontem ku północy, dokoła ocieniają go akacje, grupy rododendronów, gęste drzewa laurowe i niebotyczne cyprysy, jako godła sławy, swobody i zupełnej spokojności* - opisuje Dziennik Warszawski

Młodszy syn Mierzejewskich miał na imię Cezar Aleksander. Nie tylko to jednak wskazywało na szczególną więź rodziny z carem Rosji

Aleksander musiał czuć się tu znakomicie, zatrzymywał się tu na kilka dni dwukrotnie. Trudno przyjąć, że decydowały talenty towarzyskie i pozycja męża, kilka ładnych rezydencji Imperator też w życiu widział. A nadzwyczajne względy okazywane pięknej Julii nie mogły ujść bacznej uwadze plotkarzy.

Magister Bolesław Górny, autor przedwojennej „Monografii powiatu bialskiego" pisze, że przed pierwszą wojną światową służący znalazł, *w czasie remontu pałacu pod podłogą, w dużym salonie, całe paczki listów miłosnych, pisanych przez cesarza do Mierzejewskiej.* Jest to wiadomość tak sensacyjna, że bez potwierdzenia w innym źródle nie przyjmujemy jej za prawdziwą. Ale fakt, że krążyła w obiegu społecznym i traktowana była z pewną powagą, dowodzi, że musiał istnieć jakiś ślad wyobrażenia o możliwym romansie.

Dwa różne pogrzeby

Ale znaleźć można i pewne bardziej wymierne przesłanki. Mierzejewscy mieli pięć córek i dwóch synów. Jeżeli przyjrzymy się bliżej, zwłaszcza dziejom męskiego potomstwa, dostrzec możemy pewną anomalię. Starszy z nich, Juliusz August, urodził się w 1817 roku. Był oczkiem w głowie rodziców, zwłaszcza ojca. Zapowiadał się wspaniale, wedle zgodnych świadectw imponował urodą, rozumem, roztropnością i wszystkimi zaletami, których od dziecka można było wymagać. Napis na jego tablicy grobowej świadczy, że w 1825 jego ojcem chrzestnym został właśnie Aleksander I, który najwidoczniej zjechał do Nepli, wracając z Warszawy, z tego sejmu i tego balu, na którym tak obtańcowywał Mierzejewską... Nie jest możliwe, żeby chłopiec wcześniej nie był ochrzczony - raczej było to takie „ojcostwo chrzestne honoris causa", świadczące o szczególnym łaskach monarchy.

Ale było też drugie dziecię. Chłopiec, który urodził się niemal równo 200 lat temu, 27 sierpnia 1823 roku. Jeśli zajrzymy do spisu podróży Aleksandra do Polski, przekonamy się, że na samym początku roku 1823 jechał z Petersburga do Warszawy, gdzie dotarł 13 stycznia, więc prawdopodobnie odwiedził i Biwak.

Nic by to nie znaczyło, gdyby nie fakt, że Kalikst obydwu swoich synów traktował zupełnie odmiennie. Starszego kochał jak szalony. Kiedy ten w 1827 roku zginął na skutek wypadku na polowaniu, kazał mu wymurować wspaniałą kaplicę w parku i tam się razem z nim chować. Kiedy młodszy zmarł w dzieciętwie w 1826 roku, nie zachowały się żadne ślady szczególnej żałoby, pochowano go po prostu na miejscowym cmentarzu. Ach, bym zapomniał. Ten młodszy na imię miał ni mniej, ni więcej, Cezar Aleksander.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ea8926d832

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. III)

O ruskim zdobyciu gorzelni, modlitwach rodziców i ocaleniu wsi Kolano

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyślenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczególarską" pamięcią, ale i trzeźwością osądu.

Fot.z portalu fotopolska.eu, znalezione na aukcji internetowej

Pałac Zamoyskich w Kolanie. W czasie II wojny światowej mieściła się tu silna placówka SS, która terroryzowała całą okolicę. Po jednej z akcji partyzanckich i mało nie doszło do pacyfikacji Kolana. Ocalenie wsi i swoje własne Jan Macech nazywał cudownym

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Jego sposób opowiadania nacechowany był elegancją i prostotą, unikał wielkich słów, zadęcia i ornamentyki, nawet skomplikowane historie zawsze skoncentrowane były na ludzkich losach w ich najbardziej realnym wymiarze. Prezentujemy tylko wybrane fragmenty, które udało się nam wynotować bądź nagrać w czasie, bywało, że wielogodzinnych, posiedzeń w gościnnym domu Józefy i Jana Macechów.

Jak sołdatów zmógł spirytus (sierpień 1915)

Dziadek, który był furmanem, woził inżyniera przy budowie szosy Parczew - Wisznice. To była świetna praca, bo dniówka była dobra, a w często podwójna, jak trzeba było gdzieś zanocować. Odłożył z tego dużo rubli, cała bańka tego była, którą chował w stodole. Kiedy ojciec poszedł w 1914 roku do carskiego wojska, parczewscy Żydzi zaczęli oblegać dziadka, że po co mu złoto, kiedy syn w wojsku i zaczęli zapewniać, że jeśli da im złoto, to oni sprawią, że syn z wojska zostanie zwolniony. Mówili: Ty nie jesteś dobrym ojcem, jak nie dbasz o syna, tylko o te złoto! Wszyscy mu we wsi odradzali robienie takiego interesu z Żydami, bo pewne było, że go oszukają, on jednak uległ namowie. Przyjechali ci Żydzi do Kolana, nasypali sobie w torebkę złota i pojechali. Minęło pół roku, sąsiedzi już tłumaczyli Dziadkowi: patrz, Jakubie, nie ma ani złota, ani syna!

W 1915 roku nadszedł front, Rosjanie okopali się za pałacem w Kolanie, jeszcze te okopy widać było długo potem. Ktoś tym Ruskim powiedział, że tu niedaleko jest gorzelnia, więc ci wszystko rzucili i polecieli do okowity. Jeden się w tej wódce zaraz utopił. Napili się bardzo. Odkręcili zbiorniki i wszystko wylało się do rowu. Paru piło z tego rowu, aż nie dali rady wstać. Oficer próbował wracać konno, ale zrobili parę kroków i padł. Kiedy nadeszli Niemcy to działać dał radę tylko jeden strzelec wyborowy, którego zostawili na końcu wsi z zadaniem spalenia wioski. I rzeczywiście podpalili dwór, z tego byłby wielki pożar. Na szczęście odwrócił się wiatr i tylko część wsi spłonęła. Jak Niemcy weszli, to pozbierali z ziemi tych pijanych do nieprzytomności, reszta uciekła. Czego Rosjanie nie spalili albo nie zostało spalone w trakcie strzelaniny, to Niemcy natychmiast zabierali i wywozili do siebie, bo w tym czasie był u nich wielki głód.

Cud, który ocalił wieś i małego Janka (lato 1942)

Na szosie do Kolana partyzanci rosyjscy zaatakowali niemiecki samochód i zabili jednego żołnierza. W odwecie hitlerowcy chcieli dokonać pacyfikacji Kolana i zabić mieszkańców. Zjechały samochody, z których wysypało się około czterdziestu Niemców i tzw. Kałmuków, czyli jakichś azjatyckich żołnierzy, którzy pomagali Niemcom, ich nazywano też Ukraińcami, ale to niesłusznie, bo to nie byli Ukraińcy. Rozbiegli się po wsi. Mieszkańcy zaczęli uciekać przez pole w kierunku lasu, w stronę wsi Holendernia. Niemcy rozstawili się za nimi i chcieli strzelać, ale nagle na polach pojawił się wóz, na którym jechało kilku mężczyzn. To byli drwale, którzy wracali z lasu. Mieli tylko siekiery, ale z daleka wyglądało, jakby to były karabiny. Niemcy zwrócili na nich uwagę, kazali się zatrzymać i krzyczeli, że to bandyci. Wtedy jeden z mężczyzn, ojciec tych drwali, który służył w pierwszej wojnie w niemieckim wojsku, po niemiecku wytłumaczył hitlerowcom, że to nie żadni partyzanci, tylko robotnicy, którzy zatrudnieni są u miejscowego SS-mana Hermanna Dunkela, który prowadził tu wzorcowe niemieckie gospodarstwo rolne. Hitlerowcy uznali, że to rzeczywiście nie partyzanci i puścili ich, ale większość mieszkańców w trakcie tych paru chwil zdołała odbiec wystarczająco daleko. Tylko jedna dziewczynka, która chciała chyba znaleźć swojego ojca i nie uciekała prosto do lasu, została zastrzelona. Niemcy ich gonili, ale tutaj było drugie szczęście. Znaleźli ludzi ukrytych w wyrobisku po piasku. Ale wtedy mój sąsiad, który znał niemiecki i nie mógł uciekać, bo go postrzelili w nogę, wytłumaczył hitlerowcom, że ci ludzie przyszli pracować przy rosnącym nieopodal zbożu, które jest przeznaczone dla armii niemieckiej. Ja widziałem to z daleka, bo uciekałem w drugą stronę. Niemcy już nie mogli dogonić, to z karabinu maszynowego z platformy samochodu strzelali z daleka, ale raczej nie trafiali. Słyszałem, że kule latały mi nad głową. W końcu upadłem ze zmęczenia i Niemcy tym swoim samochodem przejechali bardzo blisko mnie, o mało mnie nie rozjechali. Potem nasi ściągnęli mnie do kryjówki, gdzie byli partyzanci i tak ocalałem.

Część opowieści pana Jana dostępna jest w formie video na portalu TV Dębowa Kłoda na facebooku

Wysłuchane modlitwy o ocalenie (lato 1946)

Miałem ciotecznego brata, Staszka. Był on z niezamożnej rodziny, ale sam niesłychanie utalentowany. Pięknie śpiewał, potrafił rysować, był w ogóle bardzo przystojny. Kiedy Piłsudski umarł, to jego wybrano do kompanii honorowej, gdzie byli żołnierze z rozmaitych jednostek. Po wojsku poszedł do policji. W czasie wojny z armią generała Langnera bronił Lwowa. Niemcy nie mogli zdobyć miasta, aż przyszli Ruscy. Dowódca zrobił wtedy duży błąd, bo pomyślał, że lepiej nie poddawać się Niemcom, bo mocno im zdążyli dać w skórę i była obawa, że zechcą się mścić. Więc zdecydował o poddaniu się Sowietom. A Ruscy od pierwszego dnia zaczęli prześladować i aresztować. On próbował wymknąć się w przebraniu kolejarza, ale został zdemaskowany i pojechał na Sybir, na katorgę. Potem dostał się do armii Andersa, był pod Monte Cassino. Do Polski już nie wrócił, bo napisał, że poznał już komunistyczny raj i do niego nie chce wracać. Był w Rzymie w delegacji polskiego wojska i tam dostał m.in. relikwie świętego Leonarda. Rodzice zostali tutaj. To byli bardzo pobożni ludzie, zwłaszcza jego matka, nazywana Przeoryszą, bo zawsze przewodziła we wsi modlitwom, nawet jak gdzieś przychodziła i akurat baby plotkowały, to natychmiast przestawały i zajmowały się czymś stosownym i uznawały jej przewodnictwo. W Parczewie popularny był kult świętego Antoniego. I ci rodzice od pierwszego dnia wojny zaczęli się modlić właśnie do Antoniego o powrót syna. I robili to codziennie. Aż wojna się skończyła, minęło jeszcze parę miesięcy, każdy, kto miał wrócić to wrócił - a tu nie było ani śladu, ani żadnej informacji. I już ojciec powiedział do żony: Wiesz, z tego to już nic nie będzie, nasz syn gdzieś zginął bez imienia, nie ma już żadnej nadziei, zaczniemy modlić się nie o jego powrót, a o zbawienie duszy. I ledwie to powiedział, to otwierają się drzwi i wpada podekscytowany jeden z kolegów ich syna (to, zdaje się, był dziadek obecnego burmistrza Parczewa!), i przynosi kartkę: to od Staśka pismo! Przekazał je nielegalnie, bo się bał, że komuna przejmie i nie dotrze, to przekazał przez kogoś. No i im wtedy kamień spadł z serca. Syn już do Polski nie przyjechał, mieszkał do końca życia w Londynie razem z jednym oficerem. Ożenił się potem z wdową po tym oficerze, Finką, miał z nią córkę, która świetnie mówiła po polsku.

Zbigniew Smółko

W poprzednich częściach:

- o prześladowaniu unitów w Kolanie
- o tajnych misjach w czasie prześladowań unitów i tajnych, branych po ciemku ślubach
- o budowie drogi Wisznice- Parczew i dlaczego nie idzie przez Kolano
- o powołaniu parafii rzymskokatolickiej w Kolanie
- o współżyciu z Żydami mieszkającymi w Kolanie i regionie
- o wojnie obronnej 1939 i pobycie w Kolanie generała Kleeberga i jego sztabu (m.in. pułkownika Eplera i późniejszego generała Starosteckiego)

eprasa.pl ea8926d832

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kryeziu znowu bohaterem, Górnik jest nie do zatrzymania!

Czwarty mecz z rzędu wygrali piłkarze pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie pokonali w sobotę na wyjeździe Znicza Pruszków. Po raz kolejny gola na wagę trzech punktów strzelił Egzon Kryeziu.

Do sobotniego starcia w Pruszkowie „Górnicy" przystępowali po trzech wygranych z rzędu. Łęcznianie ogrywali kolejno Chrobrego Głogów, Motor Lublin i Wisłę Płock. W ostatniej kolejce zwyciężyli 1:0 z „Nafciarzami" u siebie po trafieniu Marko Roginicia. Warto podkreślić, że łęcznianie przed siódmą kolejką mieli najskuteczniejszą defensywę w lidze - w sześciu meczach stracili jedynie trzy bramki.

Przed spotkaniem z zielono-czarnymi Znicz był w słabej formie. W kolejnych trzech spotkaniach ligowych pruszkowianie zanotował porażki. Przegrali z Lechią Gdańsk, GKS-em Katowice i Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. W sobotnim meczu „Górnicy" musieli sobie radzić bez swojego czołowego piłkarza - Miłosza Kozaka. Ofensywny gracz odszedł w ubiegłym tygodniu na zasadzie transferu definitywnego do ekstraklasowego Ruchu Chorzów.

W pierwszej połowie częściej bramce rywala zagrażali gospodarze. Maciej Gostomski musiał kilka razy pokazywać klasę, by uchronić swój zespół przed stratą gola. Pod koniec pierwszej części łęcznianie odpowiedzieli w najlepszy możliwy sposób. Perfekcyjnie rozegrali rzut rożny: Adam Deja dośrodkował na 20. metr, a ten fantastycznie z woleja huknął Egzon Kryeziu. Słoweniec oddał przy tym bardzo precyzyjny strzał. To dla niego drugie trafienie w tym sezonie, bramkę zdobył także na Arenie Lublin w derbach z Motorem Lublin, wygranych przez „Górników" 1:0.

Po zmianie stron Znicz próbował za wszelką cenę wyrównać. Pod bramką Górnika wielokrotnie się kotłowało, ale w każdym przypadku zielono-czarni nie pozwalali rywalom na wbicie piłki do ich siatki. Albo skuteczni interweniował Gostomski, albo pruszkowianie nie trafiali, albo z linii piłkę wybijał Damian Zbozień.

Ostatecznie Górnik utrzymał prowadzenie do końca i pokonał Znicza 1:0. Dla łęcznian to czwarte w sezonie i czwarte z rzędu zwycięstwo. Defensywa zielono-czarnych pozostaje najskuteczniejsza w lidze, a ekipa z Grodu Dzika wciąż jest niepokonana. Tylko Miedź Legnica może pochwalić się podobnym statusem. Po siedmiu meczach Górnik jest w czołówce tabeli Fortuna 1. Ligi.

Znicz Pruszków - Górnik Łęczna
0:1 (0:1)

Bramka: Kryeziu 43`.
Znicz: Mleczko - Krajewski (67` Proczek), Kendzia (82` Tabara), Juchymowycz, Grudziński, Wawszczyk (67` Krocz) - Pomorski, Tkaczuk, Nagamatsu (68` Nowak) - Moskwik, Czarnowski (67` Wójcicki).
Górnik: Gostomski - Zbozień, Klemenz, Cissé, Grabowski - Gąska (79` Dziwniel), Kryeziu, Deja (79`Pawlik), Żyra (90` Łukasiak), Starzyński (90` Kwiatkowski) - Roginić (70` Podliński).
Żółte kartki: Kendzia, Grudziński, Tkaczuk - Cissé, Gostomski.
Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

Dominik Smagała

PRZERWA, A POTEM RESOVIA

Przed drużynami Fortuna 1. Ligi przerwa od rozgrywek ligowych na mecze reprezentacji. Kolejny mecz „Górników" dopiero 18 września. Łęcznianie podejmą na stadionie GKS-u Resovię. Ekipa trenera Mirosława Hajdo ma za sobą dwie porażki - z Termalicą i GKS-em Katowice. Ogólny bilans rzeszowian to dwie wygrane, jeden remis i cztery porażki. W poprzednim sezonie Górnik zremisował u siebie 1:1 z Resovią, na wyjeździe przegrał 0:1

Daniel Rusek
asystent I trenera Górnika

To był mecz walki

Każdy, kto był na tym meczu, widział jego przebieg. To był mecz walki, ale też lepszych i gorszych momentów z naszej strony. Ciężko mi tak na gorąco ocenić to spotkanie natomiast takie mecze też trzeba wygrywać. Do tego dążymy swoją codzienną pracą. Myślę, że słowa uznania należą się dla całego zespołu i sztabu po tym meczu

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 7. kolejki:
Miedź - Wisła 1:1
Chrobry - Tychy 2:1
Motor - Stal 3:2
Płock - Polonia 3:0
Znicz - Górnik 0:1
Resovia - Termalica 0:4
Podbeskidzie - Katowice 1:1
Zagłębie - Lechia 5:2
Odra - Arka 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	7	16	13-5
2	Motor Lublin	7	16	11-6
3	Miedź Legnica	7	15	12-6
4	Górnik Łęczna	7	15	8-3
5	GKS Katowice	7	14	14-5
6	GKS Tychy	7	13	9-7
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	7	10	14-11
8	Lechia Gdańsk	7	10	11-11
9	Wisła Kraków	7	9	12-10
10	Wisła Płock	7	9	10-9
11	Arka Gdynia	7	8	10-13
12	Znicz Pruszków	7	7	4-6
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	7	6-9
14	Resovia	7	7	4-13
15	Polonia Warszawa	7	6	13-16
16	Zagłębie Sosnowiec	7	5	9-10
17	Stal Rzeszów	7	4	10-16
18	Chrobry Głogów	7	3	7-21

Następna kolejka (15-18.09.): Odra - Lechia, Katowice - Zagłębie, Termalica - Podbeskidzie, Górnik - Resovia (18.09., g. 18), Polonia - Znicz, Stal - Płock, Tychy - Motor, Wisła - Chrobry, Arka - Miedź

dsm

PIŁKA NOŻNA - 2. LIGA

Ależ charakter „Dumy Powiśla"! Grali w osłabieniu, ale odwrócili losy meczu

Kapitalny pokaz woli walki piłkarzy Wisły. Jeszcze na 20 minut przed końcem meczu z Sandecją przegrywali i grali w dziesiątkę. Tymczasem na koniec cieszyli się z wygranej.

Do Krakowa, gdzie na stadionie Hutnika Wisła mierzyła się z Sandecją, puławianie pojechali w kiepskich humorach. To efekt dwóch ostatnich porażek „Dumy Powiśla" - z Hutnikiem Kraków i KKS-em 1925 Kalisz, obu w stosunku 0:1. Podopieczni trenera Michała Pirosa chcieli więc za wszelką cenę zrehabilitować się za słabe wyniki.

Okazja do tego wydawała się dobra, bo Wisła mierzyła się z ostatnią w tabeli Sandecją. Nowosądeczanie do sobotniego meczu mieli na koncie cztery przegrane i dwa remisy. W połowie sierpnia drużynę przejął nowy trener - Łukasz Surma, czyli legenda Ekstraklasy, mający na swoim koncie w roli piłkarza aż 559 występów na tym poziomie.

Długo wydawało się, że puławianie przedłużą złą passę. W 29. minucie gola dla gospodarzy strzelił bowiem Radosław Gołębiowski. Na domiar złego tuż po przerwie z boiska musiał zejść obrońca „Dumy Powiśla" Karol Noiszewski, który obejrzał drugą żółtą kartkę.

Puławianie nie załamali się jednak. Dążyli do wyrównania i swojego dopięli w 70. minucie, gdy Dawid Retlewski. Pięć minut później Wisła przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę. Gola na wagę trzech punktów strzelił Przemysław Skałecki.

Wynik 2:1 na korzyść gości utrzymał się do końca spotkania. Puton i spółka wygrali czwarty mecz w sezonie.

Sandecja Nowy Sącz - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:2 (1:0)

Bramki: Gołębiowski 29` - Retlewski 70`, Skałecki 75`.
Sandecja: Sokół - Nawotka, Kowalik, Słaby, Rutkowski (68` Bartków) - Kwietniewski (59` Bryła), Potoma, Gołębiowski, Galara (59` Václavik), Talar (72` Podgórski) - Wróbel (59` Marcinho).
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Noiszewski, Seweryś, Pawłas - Kargulewicz (61` Bortniczuk), Skałecki, Puton (61` Kumoch), Kołtański (61` Janicki), Nojszewski (61` Klichowicz) - Retlewski (90` Przywara).
Żółte kartki: Talar, Rutkowski, Václavik, Potoma - Noiszewski, Skałecki, Retlewski, Kumoch, Klichowicz.
Czerwona kartka: Noiszewski 48` (za drugą żółtą).
Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

dsm

Fot.mp

Michał Piros
trener Wisły

Zwycięstwa w takich trudnych okolicznościach bardzo budują

Na wstępie pogratuluję mojemu zespołowi woli walki i charakteru. Musieliśmy walczyć nie tylko z przeciwnikami, ale i ze wszystkimi innymi okolicznościami. Najważniejsze, że daliśmy radę. Ten tydzień był dla nas trudny, bo przegraliśmy dwa mecze z rzędu, w których wcale nie byliśmy słabsi. Po prostu taki jest sport. Dla mnie też to był trudny tydzień, bo w sytuacji, gdy przegrałem dwa mecze z rzędu, jestem po raz pierwszy od trzech lat. Trzeba było dobrze zareagować, troszkę inaczej popracowaliśmy w tym tygodniu. Budowaliśmy w chłopakach mentalność zwycięzcy. Mam nadzieję, że przynajmniej w niewielkim stopniu pomogliśmy im osiągnąć sukces. Cieszymy się, bo zwycięstwa w takich trudnych okolicznościach i na trudnych terenach bardzo budują.

WISŁA - LEGIA NA 100-LECIE

Przed nami najważniejszy punkt obchodów stulecia Wisły. W piątek w Puławach „Duma Powiśla" zagra w meczu jubileuszowym z Legią Warszawa. W dniu wydarzenia - od godz. 16 - otwarta zostanie specjalna strefa „LegiaPark", czynna do godziny 22, gdzie kibice i mieszkańcy będą mogli skorzystać z wielu atrakcji. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 18.30. Bilety (normalny w cenie 49 zł) można nabywać przez internet na stronie Wisły

CEL: KOLEJNE ZWYCIĘSTWO

Po spotkaniu z ostatnią w tabeli Sandecją teraz Wisła zmierzy się z przedostatnią Polonią. Puławianie podejmą drużynę z Bytomia na swoim stadionie. Ekipa trenera Adama Burka to beniaminek 2. Ligi. Drużyna z Górnego Śląska zanotowała dotychczas jedną wygraną, dwa remisy i cztery porażki, choć warto podkreślić, że Polonia aż sześć meczów rozegrała w delegacjach

II LIGA

Wyniki 7. kolejki:
Stomil - Chojniczanka 2:1
Kalisz - Stal 1:0
Hutnik - ŁKS II 4:1
Sandecja - Wisła 1:2
Polonia - Pogoń 1:1
Olimpia - Jastrzębie 2:1
Lech II - Zagłębie II 2:1
Olimpia - Skra 0:0
Kotwica - Radunia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Zagłębie II Lubin	7	14	11-6
2	ŁKS II Łódź	7	13	13-10
3	Wisła Puławy	7	13	9-6
4	KKS 1925 Kalisz	7	13	7-5
5	Hutnik Kraków	7	12	11-5
6	Radunia Stężyca	6	12	6-3
7	Olimpia Grudziądz	7	11	8-6
8	Skra Częstochowa	7	11	5-6
9	Pogoń Siedlce	7	10	8-5
10	Stomil Olsztyn	7	10	7-7
11	Olimpia Elbląg	7	10	8-9
12	GKS Jastrzębie	7	8	8-9
13	Lech II Poznań	7	8	8-12
14	Kotwica Kołobrzeg	6	7	9-6
15	Stal Stalowa Wola	7	5	6-10
16	Chojniczanka Chojnice	7	5	8-13
17	Polonia Bytom	7	5	5-11
18	Sandecja Nowy Sącz	7	2	4-12

Następna kolejka (8-11.09.): Chojniczanka - Skra, Radunia - Olimpia, Zagłębie II - Kotwica, Jastrzębie - Lech II, Wisła - Polonia (11.09., g. 20.30), ŁKS II - Sandecja, Stal - Hutnik, Stomil - Kalisz, Olimpia - Pogoń

dsm

REG

eprasa.pl ea8926d832

Motor wygrał po golu w ostatnich sekundach

Lublin: Niesamowitą huśtawkę nastrojów przeżyli kibice, którzy wybrali się w niedzielny wieczór na Arenę Lublin. Ponad dziewięć tysięcy osób na trybunach lubelskiego stadionu zobaczyło thriller zakończony pięcioma golami, w tym jednym zdobytym w doliczonym czasie gry. Motor pokonał Stal Rzeszów 3:2, notując piąte zwycięstwo w sezonie.

Fot.Dominika Polonis

W następnej kolejce Motor zagra na wyjeździe z GKS Tychy

Gospodarze od początku spotkania naciskali na ekipę z Podkarpacia i tworzyli kolejne okazje bramkowe. W 17. minucie dopięli swego. Po pięknej, koronkowej akcji całego zespołu do siatki trafił Bartosz Wolski, który w poprzednich dwóch sezonach grał dla drużyny z Rzeszowa. Dla najlepszego strzelca żółto-biało-niebieskich w obecnych rozgrywkach był to pierwszy gol zdobyty na Arenie Lublin. Wcześniej pokonywał bramkarzy rywali wyłącznie na wyjazdach.

Gdy wydawało się, że kolejne trafienia dla miejscowych są kwestią czasu, dość nieoczekiwanie do wyrównania doprowadzili goście. Wynik 1:1 do przerwy ustalił Manuel Ponce García. Co ciekawe, w lutym 2022 roku ten meksykański piłkarz był na testach w Motorze, ale nie znalazł uznania w oczach prowadzącego wówczas lubelski zespół trenera Marka Saganowskiego.

Do 64. minuty na tablicy rezultatów utrzymywał się remis. Wtedy jednak kibiców na lubelskim stadionie ucieszył Piotr Ceglarz. Doświadczony pomocnik mierzonym strzałem zza linii pola karnego zapewnił „Motorowcom" prowadzenie. To drugi z byłych zawodników „Żurawi", który w niedzielny wieczór skarcił swój poprzedni klub.

W następnych fragmentach nadal przeważał zespół miejscowych, ale Stal znów była w stanie wyrównać. Drugą bramkę dla rzeszowian kapitalnym strzałem z dystansu zdobył Krzysztof Danielewicz.

Strata kolejnego gola nie podłamała żółto-biało-niebieskich, którzy do końca walczyli o zwycięstwo. W doliczonym czasie gry trafienie na wagę trzech punktów zaliczył Michał Król. Dla pomocnika urodzonego w Lublinie była to trzecia bramka w aktualnej kampanii. Jak się okazuje, zapewniła ona Motorowi awans na pozycję wicelidera tabeli Fortuna I ligi. Już po raz drugi w sezonie podopieczni Goncalo Feio wygrali u siebie 3:2. Zespół beniaminka zaplecza krajowej elity pokonał w takich rozmiarach Zagłębie Sosnowiec na inaugurację rozgrywek.

Fot.Motor Lublin

DARIUSZ KAMIŃSKI
(GRACZ MOTORU):

To był trudny mecz. Stal ma jakościowych zawodników. Trener uczulał nas, że to może być spotkanie faz przejściowych i rzeczywiście było ich bardzo dużo. Cieszymy się z wygranej. Wiadomo, że mogliśmy sobie zapewnić zwycięstwo szybciej, bo w końcówce było trochę stresu, ale bramka zdobyta w takich okolicznościach smakuje wybornie.

Motor Lublin - Stal Rzeszów
3:2 (1:1)

Bramki: Wolski 17, Ceglarz 64, M. Król 90+ – Garcia 34, Danielewicz 76

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek (61 Rudol), Najemski, Luberecki, Lis, M. Król, Wojtkowski (45 Ceglarz), Wolski, Rybicki (61 Kamiński), Śpiewak (46 Wełniak).

Stal: Wrąbel – Warczak (69 Pena), Kościelny, Góra, Wachowiak, Kądziołka (90 Łysiak), Danielewicz, Garcia (69 Thili), Łyczko (83 Kłos), Sadłocha (69 Diaz), Prokić.

Żółte kartki: Szarek – Kądziołka, Góra.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Widzów: 9682

Karol Kurzępa

Za nimi próba generalna

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin niebawem rozpoczną rywalizację w Orlen Superlidze Kobiet w rozgrywkach 2023/24. Na 10 dni przed startem nadchodzącej kampanii biało-zielone pokonały w ostatnim przedsezonowym sparingu MKS Piotrcovię Piotrków Trybunalski.

Spotkanie odbyło się w Kielcach, bez udziału publiczności. Podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej wygrały 30:27. Strzelczyń bramek i składów nie ujawniono.

Już w najbliższą środę odbędzie się uroczysta prezentacja drużyny wicemistrzyń Polski przed startem sezonu. Jej początek zaplanowano o godzinie 19 Wirydarzu Centrum Kultury, przy ulicy Peowiaków 12 w Lublinie. Natomiast na premierowy mecz rozgrywek szczypiornistki muszą zaczekać do wtorku, 12 września. Wówczas do lubelskiej hali Globus przyjedzie Galiczanka Lwów.

Karol Kurzępa

Edach Budowlani lepsi od mistrza

Dużą niespodziankę sprawili w meczu czwartej kolejki obecnego sezonu rugbiści Edach Budowlanych. Lublinianie pokonali na wyjeździe aktualnych mistrzów kraju, Budo 2011 Aleksandrów Łódzki.

Przyjezdni otworzyli wynik spotkania w 10. minucie gry. Później, zgodnie z oczekiwaniami, przewagę miała faworyzowana drużyna miejscowych, która ze stanu 0:3 odskoczyła lublinianom na 7:3. Gospodarze długo kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń i następne punkty dla nich wydawały się kwestią czasu. Niebiesko-biało-czerwoni wytrzymali jednak napór rywali i w końcówce pierwszej połowy odwrócili losy wyniku, schodząc na przerwę z prowadzeniem 10:7.

Po zmianie stron podopieczni trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego byli dla obrońców tytułu bezkonkurencyjni i zasłużenie wygrali. Drugi bardzo dobry mecz z rzędu rozegrał sprowadzony w sierpniu łącznik ataku Ian Trollip, który po raz kolejny był najskuteczniejszym w szeregach drużyny.

Następna rywalizacja czeka Edach Budowlanych w weekend 16/17 września. Wówczas do Lublina przyjedzie Ogniwo Sopot.

Budo 2011 Aleksandrów Łódzki – Edach Budowlani Lublin
7:30 (7:10)

Punkty: Brzozowski 7 (P, pd) – Trollip 10 (2K, 2pd), Kazembe 5 (P), Dec 5 (P), Powała-Niedźwiecki 5 (P), Maarman 5 (P).**Budo 2011:** Kramarenko, Kinast (56 Lewandowski), Mchedlidze (73 Kacprowicz), Karpiński (56 Witkowski), Shevchenko, Nibladze, Olejnik, Tsivtsivadze, Cole, Brzozowski (28 Wrona), Prodeus (36 Wlaźlak, 41 Prodeus, 75 Wlaźlak), Dobijański, Kubalewski, Fili (78 Krajka), Urbaniak.

Edach Budowlani: Kelberashvili, Skałecki (77 Rudziński), Novikov (76 Mazur), Król, Jasiński (50 Powała-Niedźwiecki), Musur, Nyakufaringwa, Maarman, Kazembe, Trollip, Dube, Psuj, Dec, Grabowski, Kasprzak.

Sędziowali: Ingarden, Filar i Lech

Karol Kurzępa

Żużlowiec „Koziołków" ze srebrnym medalem

Ma dopiero 16 lat, a już zapisał na koncie pierwszy sukces. Bartosz Bańbor z Platinum Motoru Lublin wywalczył tytuł Młodzieżowego Indywidualnego Wicemistrza Polski. W finale lepszy okazał się tylko Bartłomiej Kowalski.

Do siedemnastego wyścigu Bańbor liczył się w walce o złoto. Ostatecznie sięgnął po srebro, które zapewnił sobie w biegu dodatkowym.

Wyniki: 1. Bartłomiej Kowalski (Betard Sparta Wrocław) - 13 (3,3,3,1,3); 2. Bartosz Bańbor (Platinum Motor Lublin) - 11+3 (3,2,2,3,1); 3. Damian Ratajczak (Fogo Unia Leszno) - 11+2 (3,2,2,2,2); 4. Oskar Paluch (Moje Bermudy Stal Gorzów) - 11+1 (0,3,3,2,3); 5. Kacper Pludra (ZOOleszcz GKM Grudziądz) - 11+0 (2,1,3,2,3); 6. Michał Curzytek (Enea Falubaz Zielona Góra) - 10 (0,3,1,3,3); 7. Franciszek Karczewski (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 8 (0,0,3,3,2); 8. Szymon Bańdur (Cellfast Wilki Krosno) - 7 (2,0,2,1,2); 9. Kajetan Kupiec (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 7 (2,2,1,2,0); 10. Sebastian Szostak (Arged Malesa Ostrów Wielkopolski) - 6 (1,1,1,3,0); 11. Krzysztof Sadurski (Cellfast Wilki Krosno) - 5 (2,3,0,0,0); 12. Kacper Grzelak (Arged Malesa Ostrów Wielkopolski) - 5 (3,0,2,w,0); 13. Kacper Halkiewicz (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 5 (1,2,0,1,1); 14. Mateusz Dul (H. Skrzydlewska Orzeł Łódź) - 5 (1,1,1,d,2); 15. Kacper Andrzejewski (Betard Sparta Wrocław) - 3 (1,1,0,0,1); 16. Jan Przanowski (ZOOleszcz GKM Grudziądz) - 2 (0,0,1,1); 17. Wiktor Przyjemski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 0 (w,-,-,-,-)

Karol Kurzępa

Europejskie puchary w Lublinie. Kto zagra?

Pod koniec września rywalizację w fazie grupowej Ligi Konferencji Europy rozpoczną piłkarze ukraińskiej Zorii Ługańsk. Trzeci zespół poprzedniego sezonu Premier-lihi będzie rozgrywał spotkania w charakterze gospodarza na Arenie Lublin. Na jakich przeciwników trafili biało-czarni w losowaniu?

Zespół z Ługańska nie występuje na arenie międzynarodowej na własnym stadionie z powodu trwających na Ukrainie działań wojennych. Już przed rokiem Zoria grała w sierpniowych kwalifikacjach Ligi Konferencji Europy na Arenie. Wtedy jednak pożegnała się z rozgrywkami podczas trzeciej rundy eliminacji. Co prawda ługańszczanie pokonali na lubelskim obiekcie rumuńską Uniwersitateę Craiovą 1:0, ale w rewanżu górą byli przeciwnicy, którzy wygrali 3:0 i przeszli do następnego etapu.Tego lata Zoria również przegrała eliminacyjny dwumecz (tym razem za przeciwnika miała czeską Slavię Praga), ale zagra w fazie grupowej. Ekipa z Ługańska odpadła bowiem z rywalizacji o Ligę Europy, automatycznie trafiając do pucharowych rozgrywek niższej rangi, czyli Ligi Konferencji. Wiemy już, że na Arenie ukraiński zespół zmierzy się z belgijskim KAA Gent (21 września), izraelskim Maccavi Tel Awiw (9 listopada) oraz Breiðablik z Islandii. Ostatnie z wymienionych spotkań zaplanowano 14 grudnia.

Niezbyt popularne w naszym kraju drużyny mogą sprawić, że - tak jak potyczka Zorii ze Slavią - mecze fazy grupowej nie będą cieszyć się dużą frekwencją. Ostatnią pucharową konfrontację na Arenie zobaczyły zaledwie 964 osoby. Dla porównania spotkania z udziałem Motoru na tym samym obiekcie gromadzą średnio powyżej 10 tysięcy widzów.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl ea8926d832

Derby pod dyktando Huraganu. Wysokie zwycięstwo nad Gromem

Kibice Huraganu i Gromu długo musieli czekać na ponowne spotkanie swoich ulubieńców z Międzyrzeca i Kąkolewnicy w rozgrywkach ligowych. Moment ten w końcu nastał, jednak powody do radości po końcowym gwizdku mieli wyłącznie kibice gospodarzy.

Zawodnicy Huraganu w ubiegłą środę byli nie do zatrzymania. Bramkę stracili jedynie z rzutu karnego

Huragan szybko wyszedł na trzybramkowe prowadzenie i kontrolował spotkanie już do samego końca. Każda kolejna bramka gospodarzy była piękniejsza od wcześniejszej. Strzelaninę rozpoczął Aleksandr Sychev, a do bramki Gromu piłka wpadała jeszcze czterokrotnie. Goście potrafili odpowiedzieć tylko raz - bramkę z rzutu karnego na 3:1 strzelił Marcel Obroślak.

Transfer last minute

Szkoleniowiec Huraganu zdradził po spotkaniu, że do Międzyrzeca Podlaskiego może dołączyć jeszcze jeden zawodnik. Na jego nazwisko przyjdzie nam jednak jeszcze poczekać.

- Być może dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik, ale nie chciałbym jeszcze mówić o jego personaliach. Będzie to transfer last minute, dzięki czemu będziemy drużyną jeszcze ciekawszą, bo kolejny zawodnik to jeszcze większa rywalizacja, a to powoduje, że zawodnicy się rozwijają - powiedział trener Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI – GROM KĄKOLEWNICA 5:1 (3:1)

Bramki: Sychev 5`, Panasiuk 15`, Radziszewski 19`, Storto 67`, Łęcki 74` - Obroślak 41`.
Huragan: Krasowski – Warda (82` Koryciński), Konaszewski, Ochnik, Bujalski (55` Storto), Łęcki, Łukanowski (70` Felczak), Panasiuk (82` M. Tkaczuk), Sychev (77` Śledź), Radziszewski (72` Czumer), Krzewski (82` B. Tkaczuk).
Grom: Gosik - Kanatek (46` Kuźma), Kamiński (72` Chaturvedi), Kudlai, Szeląg (77` Mitrzak), Tomasiak, Łukasik (46` Mielnik), Mrozek, Obroślak (81` Sowisz), Kocyła (69` Adenekan), Pluta (65` Grochowski).
Żółte kartki: Panasiuk, Łęcki, B. Takczuk - Obroślak.

rg

Przemysław Sałański
trener Huraganu

Zespół rozumie się coraz lepiej

- Cały mecz mieliśmy pod kontrolą i jedyne, do czego można się przyczepić, to fakt, że daliśmy przeciwnikom „tlen" po błędzie. Ja nakazuję moim zawodnikom grać piłką od tyłu, jednak musimy być w tym dużo bardziej zdecydowani i pewni, a nie dawać pożywkę przeciwnikowi. Jestem więc niezadowolony z sytuacji, po której sędzia podyktował rzut karny dla Gromu. Poza tym może cieszyć dorobek bramkowy, po bardzo ładnych golach, jak na poziom czwartoligowy. Uważam, że możemy być zadowoleni i patrzymy dalej w przyszłość. Chcemy wygrywać kolejne mecze, grać jak najlepiej i robić wszystko, by tych zawodników rozwijać. Piłka nożna to taki sport, że zawsze jest coś do poprawy i zawsze może przytrafić się jakiś błąd, nad którego poprawą należy później pracować. Myślę, że zespół coraz bardziej się rozumie. Nawet te akcje, które mieliśmy okazję zobaczyć, były przez nas trenowane, więc to może cieszyć.

Mirosław Kosowski
trener Gromu

Zabrakło piłkarskiej mądrości

- Myślę, że Huragan jest lepszym zespołem piłkarsko, niż nasz ostatni przeciwnik - Gryf Gmina Zamość. Fizycznie, taktycznie, dobrze zorganizowani także przy stałych fragmentach gry. Mieliśmy na ten mecz plan i można powiedzieć, że po części został zrealizowany. Bo tak naprawdę zneutralizowaliśmy najgroźniejsze punkty Huraganu podczas rozgrywania akcji ofensywnych, natomiast nie ustrzegliśmy się błędów w kryciu i ta porażka spowodowana jest beznadziejnym kryciem przy stałych fragmentach gry. Nie można tracić goli na samym początku meczu po rzucie wolnym czy rzucie rożnym, gdzie założenia były zupełnie inne. Mogę mieć pretensje do zawodników, ale to głównie oni mogą mieć pretensje do siebie, bo dzisiaj zabrakło takie piłkarskiej mądrości w ich poczynaniach.

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Unia - Orlęta Radzyń i 2:0
Wisłoka - Podlasie 0:0
Wieczysta - KS Wiązownica 7:0
Podhale - Avia 1:6
Świdniczanka - Chełmianka 1:3
Siarka - Garbarnia 0:0
Czarni - Wiślanie 2:1
Star - Karpaty 3:0
Sokół - KSZO 1:3

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Avia Świdnik	6	15	17:15
2	Siarka Tarnobrzeg	6	13	13:3
3	Garbarnia	6	13	12:5
4	Czarni Połaniec	6	13	14:8
5	Wieczysta Kraków	6	12	20:9
6	Star Starachowice	6	11	12:3
7	Podlasie	6	9	7:3
8	KSZO Ostrowiec	6	9	9:8
9	Chełmianka	6	9	8:11
10	Unia Tarnów	6	8	8:8
11	KS Wiązownica	6	8	9:14
12	Wisłoka Dębica	6	7	7:13
13	Świdniczanka	6	5	7:11
14	Podhale	6	5	6:11
15	Karpaty Krosno	6	5	2:12
16	Wiślanie J	6	4	10:13
17	Orlęta Radzyń	6	3	2:10
18	Sokół Sieniawa	6	1	3:19

NASTĘPNA KOLEJKA (08/09.09): KS Wiązownica - Podhale (pt., 17:00), Chełmianka - Siarka, Orlęta - Wisłoka, Avia - Świdniczanka, Wiślanie - Star, Garbarnia - Czarni (sob., 16:00), Karpaty - Sokół, KSZO - Unia (sob., 17:00), Podlasie - Wieczysta (sob., 19:57).

Unia Tarnów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:0 (1:0)

Dalej bez zwycięstwa

Animusz i pomysłu na grę biało-zielonym starczyło na pół godziny. Potem wróciły stare problemy: łatwo stracona bramka i brak siły w ofensywie nie pozwoliły na odrobienie strat. Próba zagrania va-bank w końcówce kosztowała drugiego gola

W porównaniu do meczu sprzed tygodnia jedyną zmianą w polu byłą szansa dla Borysa Piotrowskiego, który zastąpił Artura Balickiego. W efekcie rolę wysuniętego zawodnika musiał objąć Denis Ostrovskyi, który do tej pory jako jedyny w tym sezonie trafiał do siatki rywala. Do bramki kosztem Igora Belki wrócił Igor Bartnik.

Miłe złego początki

Przez pierwsze dwa kwadranse to Orlęta miały przewagę. Dość łatwo wyprowadzały piłkę ze swojej połowy, jednak nie przekładało się to konkretne sytuacje strzeleckie. Gospodarze linię środkową przekraczali rzadko i na krótko. Nieszczęście przyszło w 35. minucie. Igor Krashnevskyi dał się łatwo ograć przy linii bocznej pola karnego, potem przewrócił rywala i sędzia podyktował jedenastkę. Na gola zamienił ją Piotr Łazarz. Orlęta próbowały odrobić stratę, jednak Unia zmieniła ustawienie na system z piątką obrońców i przez całą drugą połowę przyjezdni bili głową w mur. Zmiany (warto odnotować powrót do gry po kontuzji Piotra Zmorzyńskiego) nic nie zmieniły, gospodarze bronili się starannie, a goście nie mieli czym straszyć. W samej końcówce, kiedy w polu karnym rywala był już nawet stoper Cassio, Unia zdołała skontrować i zakończyć emocje.

Nasz komentarz:

W grze Orląt trudno znaleźć pozytywy, zwłaszcza jeśli chodzi o poczynania ofensywne. Wiele wskazuje, że najlepszym napastnikiem w klubie jest niestety trener Popławski, mimo że ma 42 lata i od trzech nie gra w piłkę. W tym momencie jednak musi wykrzesać z podopiecznych coś zupełnie nowego, bo dotychczasowe poczynania wyglądają bardzo monotonnie i trudno sobie wyobrazić, żeby kogoś udało się czymkolwiek zaskoczyć. Kolejny rywal, czyli Wisłoka Dębica gra w tym sezonie mocno „w kratkę": potrafiła jako jedyna pokonać silną Avię Świdnik i np. wygrać w Chełmie, ale też zdarzyło się jej sromotne lanie w Jaśkowicach. Przeciwnik jest jak najbardziej w zasięgu, tyle że w piłkę gra się na gole, które ktoś musi strzelić.

UNIA TARNÓW - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:0 (1:0)

bramki: Łazarz 35, Kron 90+4
Unia: Frankowski - Adamski (75 Biś), Baran, Łazarz, Soprych - Tkachuk, Wardzała (75 Surma), Piotrowski (88 Ziewiec) - Mida, Bajorek, Sojda (62 Kron)
Orlęta: Bartnik - Krashnevskyi (46 Balicki), Cassio, Duchnowski, Szymala (68 Zmorzyński), Rycaj, Koszel (81 Bożym), Szczypek, Piotrowski (55 Yanchuk), Szczygieł (68 Malec), Ostrovskyi
żółte kartki: Adamski, Frankowski, Surma - Szczypek, Cassio, Balicki, Koszel
Widzów 400

Zbigniew Smółko

Podlasie z punktem na trudnym terenie

Jedyną porażkę poniósł tam lider ze Świdnika. Podlasie walczyło dzielnie i choć to Wisłoka była bliżej zdobycia zwycięskiej bramki, to gracze Artura Renkowskiego wrócili do Białej Podlaskiej z cenną zdobyczą punktową.

Zawodników obu drużyn przywitał rzęsisty deszcz, który utrzymywał się przez kilka minut na dębickiej murawie. Nie sprzyjało to grze w piłkę, dlatego w pierwszych chwilach tego spotkania kibice zebrani na trybunach mogli spotkać się ze sporą liczbą niedokładnych podań i wielu strat spowodowanych złymi warunkami atmosferycznymi.

Mimo tego dogodną sytuację na samym początku meczu stworzyli sobie goście. W sytuacji sam na sam z bramkarzem Wisłoki znalazł się Mateusz Wyjadłowski, jednak strzelił tuż obok słupka bramki strzeżonej przez Filipa Kramarza. Po kwadranse gry po raz pierwszy bramce gości zagrozili dębiczanie, jednak bez najmniejszych problemów z zagrożeniem poradził sobie Rafał Misztal. Bramkarz Podlasia znacznie więcej pracy miał w 30 minucie, kiedy po rzucie rożnym najpierw obronił strzał Bartosza Grasza, by po chwili obronić dobitkę. Gospodarze przed przerwą mieli jeszcze jedną sytuację, kiedy ponownie próbowali zagrozić bramce bialczan strzałem głową. Tym razem był to jednak strzał niecelny i na tablicy wyników widniał wynik remisowy.

Początek drugiej części spotkania to ponownie dogodna szansa dla Podlasia Biała Podlaska. Marcin Pigiel strzelił jednak prosto w bramkarza. Następnie kilka składnych akcji skonstruowali zawodnicy gospodarzy, lecz i tym razem nie potrafili pokonać Misztala. Po godzinie gry zza chmur wyjrzało słońce, a na boisku więcej sytuacji zaczęli sobie stwarzać gracze prowadzeni przez Renkowskiego. Próby m.in. wprowadzonego w końcówce Mateusza Majbańskiego nie zmieniły już wiele i Podlasie w niedzielne popołudnie podzieliło się punktami z Wisłoką Dębica.

Wieczysta w Białej Podlaskiej

W następnej kolejce Podlasie na własnym terenie podejmie naszpikowaną gwiazdami Wieczystą Kraków. Ostatnie spotkanie tych drużyn obfitowało w wiele bramek, kiedy na boisku Wieczystej gospodarze zwyciężyli 3:2. Początek spotkania w sobotę o godzinie 19:57.

WISŁOKA DĘBICA – PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:0

Wisłoka: Kramarz - Rachfalik, Bogacz, Grasza, Bednarz, Iwanicki, Łanucha, Siedlecki (82` Żmuda), Smoleń (88` Kulon), Zawiślak (69` Nalepka), Siedlik (89` Nazarenko).
Podlasie: Misztal – Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (86` Majbański), Kamiński (86` Jakóbczyk), Orzechowski, Pigiel, Pacek (69` Kurowski), Kosieradzki, Wyjadłowski (76` Kobyliński).

rg
BIA

eprasa.pl ea8926d832

IV LIGA

Wyniki 6 kolejki:
Łada Biłgoraj - Huragan 1:0
Janowianka - Gryf - nie odbył się
Lublinianka - Motor II 0:1
Start - Lewart Lubartów 1:0
Stal Poniatowa - Stal Kraśnik 1:3
Kryształ - Tomasovia 1:1
KS Drzewce - Ogniwo 2:0
Granit - Górnik II Łęczna 1:0
Opolanin - Grom 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	6	15	15-5
2.	KS Drzewce	6	13	14-7
3.	Lewart Lubartów	6	13	12-5
4.	Łada Biłgoraj	6	12	11-7
5.	Start Krasntystaw	6	12	12-9
6.	Gryf Zamość	5	12	13-2
7.	Opolanin	6	10	14-12
8.	Huragan	6	10	12-7
9.	Motor II Lublin	6	10	10-8
10	Kryształ	6	9	8-8
11	Górnik II Łęczna	6	8	13-9
12	Janowianka	5	8	10-7
13	Tomasovia	6	5	8-13
14	Ogniwo Wierzbica	6	4	6-12
15	Stal Poniatowa	6	3	3-14
16	Granit Bychawa	6	3	4-18
17	Grom Kąkolewnica	6	3	5-21
18	Lublinianka Lublin	6	1	7-13

Zapowiedź 7 kolejki:
Opolanin Opole Lubelskie - Łada 1945 Biłgoraj (10.09, 17:00)
Ogniwo Wierzbica - Górnik II Łęczna (10.09, 16:00), Tomasovia Tomaszów Lubelski - KS Drzewce (10.09 16:00), Stal Kraśnik - Kryształ Werbkowice (09.09, 17:00), Lewart Lubartów - Stal Poniatowa (10.09, 12:00), Motor II Lublin - Start Krasnystaw (09.09, 11:00), Gryf Gmina Zamość - Lublinianka Lublin (10.09, 15:00), Huragan Międzyrzec Podlaski - Janowianka Janów Lubelski (09.09, 12:00), Granit Bychawa - Grom Kąkolewnica (10.09, 17:00)

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5 KOLEJKI
Orlęta - LKS Milanów 5:0
Tytan - Orlęta II 0:7
Sokół - Unia Ż. 2:1
ŁKS - Unia K. 0:1
Bad Boys - Orzeł 3:1
Młodzieżówka - Kujawiak 5:1
Lutnia -Az-Bud 4:1
Victoria - Podlasie II (19.11.2023)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lutnia Piszczac	5	15	22:5
2	Az-Bud	5	12	13:5
3	Orlęta II	5	12	23:6
4	Młodzieżówka i	5	12	12:5
5	Unia Krzywda	5	10	14:10
6	Unia Żabików	5	9	12:11
7	Orlęta Łuków	5	9	20:12
8	Podlasie II	4	9	17:7
9	Sokół Adamów	5	8	5:5
10	Kujawiak Stanin	5	6	10:16
11	Bad Boys	5	4	8:12
12	ŁKS Łazy	5	3	10:14
13	Orzeł	5	2	7:14
14	Victoria Parczew	4	1	5:11
15	LKS Milanów	5	1	3:18
16	Tytan Wisznice	5	0	3:33

BIA

Minimalne porażka Huraganu. Nowy zawodnik w drużynie Sałańskiego

Daleki, niedzielny wyjazd do Biłgoraja nie będzie najmilej wspominany przez zawodników Huraganu Międzyrzec Podlaski. Gracze Przemysława Sałańskiego już w czwartej minucie stracili bramkę, która, jak się później okazało, zadecydowała o losach spotkania.

Swoją sytuację już w drugiej minucie meczu mieli goście, jednak w decydujący momencie graczom Huraganu zabrakło precyzji i ta akcja nie zakończyła się zdobyczą bramkową. Kilka chwil później cieszyć z bramki mogli się jednak zawodnicy Łady, którzy już w czwartej minucie skontrowali zawodników z Międzyrzeca Podlaskiego i na listę strzelców mógł wpisać się Patryk Dorosz. Podczas tej akcji doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia. Mateusz Panasiuk upadł na murawę i stracił oddech, jednak po interwencji służb jego stan uległ poprawie. W pierwszej części gry Huragan miał jeszcze kilka swoich sytuacji. Bramki nie udało się już jednak strzelić, a okazje do tego miał Sychev, Łukanowski czy Krzewski.

Choć Łada wygrywała to spotkanie, Huragan znacznie częściej zagrażał bramce gospodarzy. W drugiej połowie swoich sił próbowali kolejno Radziszewski, Storto oraz Łęcki. Na nic się to jednak zdało, przez co po dobrym spotkaniu Huragan musiał uznać wyższość graczy z Biłgoraja.

ŁADA BIŁGORAJ - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:0 (1:0)

Bramka: Dorosz 4`
Huragan: Krasowski – Koryciński, Konaszewski (89` Warda), Ochnik, Storto (84` Czumer), Łęcki, Panasiuk (7` Felczak), Łukanowski (77` Urbański), Radziszewski, Sychev (89` Bujalski), Krzewski (60` Filonov).

rg

Grom kończył w dziesiątkę, minimalna porażka w Opolu Lubelskim

Zawodnicy Mirosława Kosowskiego w niedzielne popołudnie robili, co mogli, by z Opola Lubelskiego przywieźć choćby punkt, jednak już na początku drugiej połowy mieli mocno utrudnione zadanie. Mimo czerwonej kartki otrzymanej przez Kajetana Kamińskiego zdołali zdobyć honorowe trafienie.

Pierwsze minuty zwiastowały remis w tym spotkaniu. Obie drużyny tworzyły sobie sytuacje, jednak żaden z zawodników przebywających na murawie nie potrafił znaleźć drogi do bramki. W 19. minucie bramkę udało się strzelić jednak gospodarzom tego spotkania. Dokonał tego Karol Banachiewicz, który tuż zza pola karnego uderzył pod poprzeczkę, a Jakub Gosik mógł tylko przyglądać się wpadającej do siatki piłce. W pierwszej części dwie sytuacje po stronie Gromu miał Paweł Szeląg. Niestety nie wykorzystał ani jednej i na przerwę gracze schodzili przy wyniku 0:1.

Druga połowa rozpoczęła się na pewno nie tak, jak wyobrażali sobie to goście. Kajetan Kamiński otrzymał drugą żółtą kartę, przez co musiał opuścić murawę. Zawodnicy prowadzeni przez Mirosława Kosowskiego robili, co mogli, by wyrównać, jednak w 67. minucie Jan Górski znalazł się w polu karnym Gromu i odebrał nadzieje na korzystny wynik. Jedyne, na co było stać tego dnia zawodników z Kąkolewnicy, to honorowe trafienie z rzutu karnego, którego autorem był wypożyczony z Orląt Radzyń Podlaski Piotr Kuźma.

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE – GROM KĄKOLEWNICA 2:1 (1:0)

Bramki: Banachiewicz 19`, Górski 67` – Kuźma 90`+5 (k)
Grom: Gosik – Kanatek (58` Grochowski), Mielnik, Kamiński, Kudlai, Lipski (87` Kot), Szeląg (60` Jakimiński), Tomasiak (70` Mistrzak), Adeneken (63 Chaturvedi), Obroślak (46` Kuźma), Pluta (56` Kocyła).

rg

Dwie różne połowy meczu na szczycie

W Piszczacu zmierzyły się dwa niepokonane do tej pory zespoły. W gości przyjechał AZ BUD Komarówka Podlaska. Do przerwy to przyjezdni dyktowali warunki gry, ale ostatecznie zatriumfowała konsekwencja miejscowych. O trzecie miejsce na ligowym podium rywalizują dwie drużyny z Radzynia Podlaskiego.

Fot.facebook KS Drelów

Witamy nowego ligowca! Na ładnym i znakomicie przygotowanym boisku w Szachach swój pierwszy mecz w klasie B w niedzielę rozegrała drużyna KS Drelów. Dość łatwo wygrała z Unią II Żabików po dwóch golach Krzysztofa Kondraciuka (pierwszy, historyczny już w 7 minucie) i dwóch Aleksa Wróbla. Pierwszy żółtą kartkę dostał Konrad Śledzik. Jeżeli wszystko będzie przebiegać w dotychczasowym tempie i z taką energią, to pobyt w klasie B będzie trwał tylko rok, a nie da się wykluczyć, że nowicjusz rychło zapuka do bram okręgówki

Złamani po przerwie

- Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu znakomita, graliśmy dobrze, odważnie, widowiskowo, stwarzaliśmy sytuacje, na skrzydle świetnie radził sobie Damian Derlukiewicz, w bramce dobry mecz grał Łukasz Bierdziński. Zasłużenie prowadziliśmy do 41. minuty, ale wtedy gospodarze wywalczyli rzut karny i wyrównali. Po przerwie zdołali odwrócić losy meczu, popełniliśmy sporo błędów w obronie. Zadecydowała jakość i organizacja gry. Rywal grał bardzo konsekwentnie i to w końcu zaprocentowało - komentuje trener gości Damian Patkowski.

- Przyjemnie było patrzeć na grę naszej drużyny, przede wszystkim w drugiej połowie. Niech to będzie wyznacznik, jak chcemy wyglądać w każdym meczu. Wszystko funkcjonowało tak, jak należy. Świetnie byliśmy dziś zorganizowani w defensywie, zakładaliśmy wysoki pressing, który w wielu przypadkach okazał się skuteczny. Po raz kolejny stworzyliśmy sporo sytuacji w ofensywie, przy lepszej skuteczności wynik mógł być wyższy - komentował Mateusz Kacik, trener gospodarzy.

LUTNIA PISZCZAC - AZ BUD KOMARÓWKA PODLASKA 4:1

gole: Tuttas, Hołownia, Kuczyński, Adamski - Derlukiewicz

Chaotycznie, ale z sukcesem

Mecz Młodzieżówki z Kujawiakiem nie był wielkim widowiskiem, a gole padały głównie po błędach. Goście zdobyli prowadzenie po strzale z dystansu, ale po kilkudziesięciu sekundach oddali je po serii kuriozalnych błędów obrony (Maksymilian Koczkodaj do tej pory pewnie nie wie, jakim cudem piłka znalazła się u niego metr przed pustą bramką...). Potem prowadzenie zdobył Łukasz Samociuk. W drugiej połowie przyjezdni opadli z sił, a Młodzieżówka potrafiła to wykorzystać, sprawnie zdobywając kolejne bramki.

MLODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - KUJAWIAK STANIN 5:1 (2:1)

bramki: Koczkodaj, Samociuk, Lecyk 2, M. Łukaszuk - Rufus

Orlęta z nową miotłą

Nowy prezes Orląt Arkadiusz Pogonowski mógł cieszyć się z sukcesu podopiecznych. Drużyna z Łukowa dominowała od pierwszej do ostatniej minuty, wynik mógł być wyższy. - Posypał mi się skład, kilku zawodników nie gra, kilku gra z kontuzjami. W ostatniej chwili do drużyny dołączył Piotr Daszczyk ale nie jest w swojej zwykłej formie. Przed nami już same trudne mecze - komentuje trener LKS Milanów Daniel Syta.

ORLĘTA ŁUKÓW - LKS AGROTEX MILANÓW 5:0 (3:0)

gole: Jaworski 2, Mirga, Sowisz, Grzelak

Trwa kryzys Tytana

Mecz w Wisznicach nie miał żadnej wartej opowiadania historii. Gdyby gościom z Radzynia zależało na wyższym wyniku, spokojnie licznik mógłby się zatrzymać sporo powyżej dziesiątki.

TYTAN WISZNICE - ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI 0:7 (0:3)

gole: Rycaj 2, Malec 2, Siudaj, Bożym, Czuba

Pozostałe wyniki: Bad Boys Zastawie - Orzeł Czemierniki 3:1, Sokół Adamów - Unia Żabików 3:1, ŁKS Łazy - Unia Krzywda 0:1, Victoria Parczew - Podlasie II - odwołany

Zbigniew Smółko

KLASA A GR. I

WYNIKI 2 KOLEJKI
Twierdza - Olimpia 2:4
Dąb - Niwa 2:4
LZS Dobryń - Agrosport 4:0
Orzeł II - GLKS Rokitno 1:1
Krzna - LZS Sielczyk 1:1
Granica - Huragan II (11.11.2023)

TABELA KLASY A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Krzna Rzeczyca	2	4	4:2
2	LZS Sielczyk	2	4	5:4
3	Niwa Łomazy	2	3	7:6
4	Olimpia Jabłoń	2	3	5:5
5	Huragan II	1	3	2:1
6	Granica Terespol	1	3	3:0
7	LZS Dobryń	2	3	5:2
8	Dąb Dębowa Kłoda	2	3	8:7
9	Twierdza Kobylany	2	3	4:4
10	Orzeł II Czemierniki	2	1	1:3
11	GLKS Rokitno	2	1	1:4
12	Agrosport	2	0	3:10

KLASA A GR. II

WYNIKI 2 KOLEJKI
Ar-Tig - Polesie 4:1
Armaty - Dwernicki 2:4
Orlęta II - Bizon 3:4
Bór - Orkan 4:2
Olimpia - Absolwent 2:2
Orlęta - Start 2:1

TABELA KLASY A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Ar-Tig	2	6	6:2
2	Olimpia Okrzeja	2	4	4:2
3	Absolwent	2	4	4:3
4	Bizon Jeleniec	2	4	7:6
5	Polesie Serokomla	2	3	4:6
6	Bór Dąbie	2	3	5:4
7	Orlęta II Łuków	2	3	7:7
8	Orlęta Gołaszyn	2	3	3:3
9	Dwernicki	2	3	6:5
10	Armaty	2	1	5:7
11	Orkan Wojcieszków	2	0	5:8
12	Start Gózd	2	0	1:4

KLASA B

WYNIKI 1 KOLEJKI
Tur - PAUZA
Wenus - Gręzovia 1:5
Wóldom - Bystrzyca 0:1
KS Drelów - Unia II 4:0
Lutnia II - Az-Bud II 3:3

TABELA KLASY B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gręzovia	1	3	5:1
2	KS Drelów	1	3	4:0
3	Bystrzyca Borki	1	3	1:0
4	Lutnia II	1	1	3:3
5	Az-Bud II	1	1	3:3
6	Tur Turze Rogi	1	0	0:0
7	Wóldom	1	0	0:1
8	Wenus	1	0	1:5
9	Unia II Żabików	1	0	0:4

eprasa.pl ea8926d832

Biegi im. ks. Stanisława Brzóski. Na trasie: Rezerwat Jata – zalew Zimna Woda

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

3 sierpnia Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region" oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zorganizowały XXIX Ogólnopolskie Biegi im. Stanisława Brzóski.

Celem imprezy było uczczenie pamięci ks. Stanisława Brzóski, budowanie postaw patriotycznych, pielęgnowanie polskości i wartości patriotycznych, wzrost poczucia wartości narodowej, promocja regionu lubelskiego w tym: Ziemi Łukowskiej, Rezerwatu Jata, Miasta Łuków, Kompleksu Rekreacyjnego „Zimna Woda", popularyzacja sportu, w tym: biegania oraz nordic walking wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, propagowanie zdrowego stylu życia i aktywnego spędzania wolnego czasu wśród mieszkańców województwa lubelskiego. Impreza odbędzie się w najbliższą niedzielę 3 września, zawodnicy będą konkurować ze sobą na dystansach 10 km, 5 km, 2 km.

Oficjalne otwarcie biegów odbyło się w Rezerwacie Jata przy pomniku ks. Stanisława Brzóski, w trakcie którego zapoznano z postacią ks. St. Brzóski i krótką historią jego działalności na terenie Ziemi Łukowskiej oraz złożono wiązanki pod pomnikiem. Sędzią głównym zawodów był Pan Gabriel Sawicki. Biegi odbyły się na trasie: Rezerwat Jata – Kompleks Rekreacyjny „Zimna Woda".

Patryk Pytlak

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

Fot.Zbigniew Woźniak

LUK

eprasa.pl ea8926d832

Burmistrz miał zarzucić radnym PiS, że chcą likwidacji szkoły

Radny Baranowski ze skargą na burmistrza Łukowa. Chodzi o słowa na temat jednej szkoły

Radny Leonard Baranowski złożył skargę do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji na Piotra Płudowskiego. Zdaniem polityka PiS burmistrz Łukowa podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego miał zasugerować, że radni „rzekomo mieliby podejmować działania zmierzające do likwidacji Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie". Skargę była rozpatrywana 1 września.

Leonard Baranowski, radny miasta Łuków
- Stwierdzenia te są kłamliwe i niezgodne z prawdą

Fot.archiwalne

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa
- Radnych boli jedynie to, że tylko ich nazwiska wymieniłem. To nie zwiększa ich odpowiedzialności i nie zmniejsza odpowiedzialności niewymienionych radnych

„W związku z publiczną, a nieprawdziwą i wprowadzającą w błąd mieszkańców Łukowa wypowiedzią burmistrza Piotra Płudowskiego wnoszę skargę na jego zachowanie" - pisze w skardze Leonard Baranowski.

W piśmie czytamy, że burmistrz miał podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 3 w Łukowie publicznie wypowiedzieć słowa sugerujące, że radni Leonard Baranowski oraz Zygmunt Celiński rzekomo mieliby podejmować działania zmierzające w kierunku likwidacji tej placówki.

„Stwierdzenia te są kłamliwe i niezgodne z prawdą" - podkreślił Baranowski.

„Nigdy nie zamierzaliśmy podejmować dziań zmierzających w kierunku w/w placówki" - zaznaczył radny PiS.

Zdaniem radnego Baranowskiego zachowanie, jakiego miał się dopuścić Płudowski, nie powinno mieć miejsca, gdyż według radnego PiS stanowisko burmistrza Łukowa jest funkcją zaufania publicznego, zaś „podawanie mieszkańcom nieprawdziwych informacji jest przejawem braku szacunku do naszych wyborców".

Jak pisze Baranowski, „Rada Miasta Łuków, dbając o wiarygodność samorządu miejskiego, powinna wyciągnąć konsekwencje i przywołać burmistrza do należytego pełnienia tej funkcji".

Skarga na burmistrza. Będzie rozpatrywana na kolejnej sesji

Skargę radnego Baranowskiego komisja rozpatrywała w piątek, 1 września. Komisji nie wypracowała stanowiska. Skarga na burmistrza Łukowa ma być rozpatrywana na najbliższej sesji rady miasta.

To wtedy dowiemy się, czy była zasadna, czy nie. Według naszych informacji na najbliższych obradach wnioskowane będzie uznanie tej skargi za bezzasadna w myśl zasady domniemania niewinności.

W rozmowie z nami burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski zaprzeczył, że podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego powiedział, że radni PiS chcą likwidacji Szkoły Podstawowej nr 3.

- Ja takich słów nie wypowiedziałem i potwierdziła to radna Maria Pszczółkowska, która była obecna podczas uroczystości oraz podczas obrad komisji - powiedział Piotr Płudowski.

Zdaniem włodarza miasta to radni PiS podpisując się pod przeprowadzeniem audytu oświaty w łukowskich szkołach, mogą zaszkodzić miejskim placówkom. Chodzi o to, że jednym z elementów audytu jest weryfikacja sieci placówek.

- Radnych boli jedynie to, że tylko ich nazwiska wymieniłem. To nie zwiększa ich odpowiedzialności i nie zmniejsza odpowiedzialności niewymienionych radnych - komentował Płudowski.

Patryk Pytlak

W Łukowie powstanie zielono-niebieska strefa?

100 tys. zł - tyle miasto planuje przeznaczyć na stworzenie koncepcji nowego programu funkcjonalno-użytkowego w centrum Łukowa. Miasto chce wykorzystywać wody opadowe w okolicy fontanny i jednocześnie wyremontować ten teren.

Podczas ostatniej sesji rady miasta radni zdecydowali o zmianach w budżecie Łukowa.

Jeden z punktów polegał na tym, że ratusz przeznaczy 100 tys. zł na opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego dla nowej inwestycji. Chodzi o „Zagospodarowanie terenu pomiędzy ulicami: Międzyrzecka, Staropijarską, Chopina i Kwiatkowskiego - rozwój zielono-niebieskiej infrastruktury w mieście Łuków".

W związku z ogłoszonym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki naborem wniosków z programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027".

Kwota ma być przeznaczona na opracowanie dokumentacji oraz koncepcji jak zagospodarować teren wokół fontanny.

- Chcemy w tych pieniądzach zewnętrznych, unijnych szukać środków na remont fontann. Na zagospodarowanie tego terenu pod kątem zieleni oraz wód opadowych - przyznaje burmistrz Łukowa.

Władze miasta mają czas na opracowanie koncepcji do końca października.

Patryk Pytlak

Poważny wypadek w powiecie łukowskim

Fot.OSP Stoczek Łukowski

Śledczy będą wyjaśniać okoliczności wypadku

Motocykl zderzył się z ciężarówką w Róży Podgórnej (gmina Stoczek Łukowski). Na miejscu interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w miniony czwartek. – Poszkodowany motocyklista został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przed naszym przybyciem. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz kierowaniu ruchem – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Stoczku Łukowskim.

Oprócz ochotników i LPR na miejscu interweniowała karetka pogotowia, dwa radiowozy policji oraz zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie.

GR

Komisy w centrum Łukowa. Samochody przeznaczone na sprzedaż blokują parkingi przy ul. Międzyrzeckiej

Łukasz Bober zwrócił uwagę na problem, jaki istnieje od jakiegoś czasu. Chodzi o samochody z wywieszonymi tabliczkami „na sprzedaż", które blokują parkingi przy ul. Międzyrzeckiej w Łukowie.

Łukasz Bober, radny miasta Łuków
- Osoby, chcące sprzedać swoje auto, stawiają je na ruchliwym parkingu, gdzie można je porównać z innymi ofertami

Radny Alternatywy dla Łukowa zwrócił sie z interwencją do burmistrza Łukowa.

„Mieszkańcy Łukowa oraz osoby odwiedzające miasto zmagają się z niemożnością zaparkowania swoich pojazdów na parkingu zlokalizowanym przy ul. Międzyrzeckiej w sąsiedztwie m.in. wielkopowierzchniowego supermarketu dużej sieci handlowej, punktów usługowych oraz Urzędu Skarbowego w Łukowie" - czytamy w interpelacji radnego Łukasz Bobera.

Radny w piśmie do burmistrza miasta podkreśla, że parking jest notorycznie zajęty przez samochody z wywieszonymi informacjami, iż są one przeznaczone na sprzedaż.

„Z jednej strony pojazdy te są zaparkowane zgodnie z prawem, z drugiej jednak trwa niepisana praktyka powstawania nieformalnych komisów. Osoby, chcące sprzedać swoje auto, stawiają je na ruchliwym parkingu, gdzie można je porównać z innymi ofertami" - pisze radny Alternatywy dla Łukowa.

Samochody na sprzedaż i kamper blokują parkingi

Łukasz Bober zwrócił się z prośbą o prawne przeanalizowanie możliwości likwidacji tego typu procederu. Radny zwrócił się również z prośbą o współpracę w tym zakresie z zarządcą drogi, tj. Zarządem Dróg Wojewódzkich w Lublinie, a także zwrócenie uwagi Urzędowi Skarbowemu, w zakresie m.in. możliwości prowadzenia nierejestrowanej działalności gospodarczej przez osoby dopuszczające się powyższych praktyk.

Radny przypomina, ze debata na ten temat już się toczyła podczas poprzedniej kadencji i że próba rozwiązania tego problemu się nie powiodła.

„Być może rozwiązaniem faktu powstawania nieformalnych komisów samochodowych na parkingu przy ul. Międzyrzeckiej będzie choćby utworzenie strefy ograniczonego postoju, która da służbom takim jak policja możliwość egzekwowania przestrzegania przepisów przez posiadaczy ww. pojazdów. Dzisiejszy stan rzeczy jest bardzo negatywnie odbierany przez mieszkańców, chociażby dlatego, iż na parkingu przy wspomnianej do sprzedaży pojawił się nawet kamper" - pisze Łukasz Bober.

Na interpelację radnego zareagował burmistrz Łukowa. Piotr Płudowski zwrócił się z prośbą o podjęcie odpowiednich działań do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Włodarz miasta poprosił również, aby lubelski ZDW po zakończeniu działań poinformował ratusz o wynikach prac oraz o ewentualnych dalszych czynnościach w tej sprawie.

Patryk Pytlak

Stand-Up Comedy: Rafał Rutkowski

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na występ popularnego stand-uper`a. W poniedziałek, 25 września, o godzinie 20:00 na scenie ŁOK wystąpi Rafał Rutkowski w najnowszym programie „Śmiejmy się Bracia i Siostry".

Rutkowski w swoim programie jak zwykle punktuje absurd i głupotę, którą zauważa we współczesnym świecie. Z perspektywy dojrzałego mężczyzny komentuje świat social mediów, kulturę i politykę w naszym kraju.

Bilety w cenie 60 zł.

Patryk Pytlak

eprasa.pl ea8926d832

Lukow24.pl

INFORMACJA PRASOWA

Piknik charytatywny w Sarnowie

Nie gasną echa niedzielnego pikniku w Sarnowie. Po raz kolejny społeczność z Gminy Stanin pokazała, że nie tylko potrafi dobrze się bawić, ale także pomagać potrzebującym.

Na plac przy świetlicy przybyła rzesza mieszkańców chcących wesprzeć Filipa, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.

Część artystyczną przygotowali uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej w Sarnowie.

Wystąpił także zespół ludowy „Czerwona Jarzębina". Organizatorzy zadbali o atrakcje dla najmłodszych, oprócz popularnych dmuchańców były przygotowane animacje i słodki poczęstunek.

Serce się raduje widząc mieszkańców tak chętnych do niesienia pomocy. Warto pomagać, organizować i uczestniczyć w takich wydarzeniach – podsumowuje Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana.

W Wojcieszkowie pokazali, że można ze sobą współpracować

W Wojcieszkowie pokazali, że lokalne stowarzyszenia, fundacje oraz lokalne firmy potrafią ze sobą współpracować. Powstały ławki oraz tablice edukacyjne w tamtejszym parku. Mieszkańcy Wojcieszkowa podsumowali ten projekt w piątek, 25 sierpnia.

fot. Patryk Pytlak

Każdy z partnerów projektu otrzymał statuetkę oraz dyplom (fot. Patryk Pytlak)

Piątkowy piknik w wojcieszkowskim parku zorganizowano na zakończenie projektu W.P.A.R.K. - Wojcieszkowska Przestrzeń Aktywności Rekreacji i Kultury.

W ramach tego projektu udało się zamontować osiem drewnianych tablic edukacyjnych i historycznych, 12 ławek oraz cztery gry terenowe.

- Nigdy na terenie Wojcieszkowa nie było takiej sytuacji, żeby 20 partnerów włączyło się w taką inicjatywę i poświęcili swój cenny czas - mówi Kamil Zbietka, koordynator projektu i dodaje, że nie spodziewał się, że ta współpraca będzie tak udana i sprawna.

Koordynator projektu podkreślił, że piątkowa impreza nie kończy rozpoczętej inicjatywy. - Ostatnio dowiedzieliśmy się, że w naszym parku jest kilka alejek, które są zatarte. My jako mieszkańcy nie wiedzieliśmy zupełnie o tym. Kolejnym krokiem, w niedalekiej przyszłości będzie to, aby zrobić w parku alejki oraz oświetlenie - powiedział koordynator projektu.

Grupą inicjatywną była: Gminna Biblioteka Publiczna w Wojcieszkowie, Kamil Zbietka jako absolwent XVII edycji Programu Liderzy PAFW, Zespół Szkół w Wojcieszkowie.

W piątek dla gości pikniku przygotowana została bezpłatna zjeżdżalnia, wozy strażackie oraz motocykle, gry i zabawy ruchowe. Partnerzy projektu przygotowali swoje stanowiska, dzięki czemu wszystko dla mieszkańców będzie bezpłatne. Od godz. 18 rozpoczęła się gra terenowa z wykorzystaniem zamontowanych tablic i gier terenowych w parku.

- Gra terenowa polegała na tym, że każda z grup otrzymała karty do gry, na której zawarte zostały pytania. Odpowiedzi zawarte były z kolei na tablicach, które zamontowaliśmy. Pytania dotyczyły ekologii oraz lokalnej historii. Dwa zadania polegały również na tym, że trzeba było przyjść do naszych partnerów, czyli do strażaków oraz do szkoły językowej i tam trzeba było wykonać zadanie przygotowane przez nich. Najlepsze drużyny otrzymały nagrody - wyjaśnił Kamil Zbietka.

Zwieńczeniem wydarzenia było kino letnie i wspaniały film familijny „Uwolnić Poly"!

Patryk Pytlak

Nowi nauczyciele mianowani w gminie Wola Mysłowska

24 sierpnia w Urzędzie Gminy pięć nauczycielek z trzech działających w gminie szkół podstawowych zdawało egzamin i uzyskało awans na nauczyciela mianowanego.

Do egzaminu stanęły panie: Izabela Dadas – nauczyciel SP w Lisikierzu, Agata Zadrożna – nauczyciel SP w Lisikierzu, Beata Król – nauczyciel SP w Wandowie, Kornelia Król – nauczyciel SP w Mysłowie, Paulina Bany – nauczyciel SP w Mysłowie. Nauczycielki oceniała komisja, w skład której weszli: wójt Gminy, dwaj eksperci z listy ekspertów ustalonej przez MEiN oraz dyrektorzy szkół.

Matematyczny projekt w Mysłowie

GMINA WOLA MYSŁOWSKA

Szkoła Podstawowa w Mysłowie otrzymała z programu grantowego „mPotęga" dofinansowanie do kreatywnych zajęć z matematyki pokazujących, że matematyka to super przygoda i przydatna w życiu umiejętność.

Nauczycielka Mariola Kosmowska opracowała projekt „Kolumb, Coulomb i Kolombo- matematycznie", który realizowany będzie w klasach VII i VIII od września do listopada 2023 r. Projekt w kwocie 8 tys. zł dofinansowała Fundacja mBanku.

- Myślą przewodnią projektu jest poszukiwanie, przemieszczanie i przeliczanie matematyczne. Uczniowie wcielą się w rolę poszukiwaczy – Być jak Kolombo, odkrywaczy – Być jak Kolumb i przeliczaczy – Być jak Coulomb. - Spodziewamy się świetnej zabawy matematycznej – mówi Mariola Kosmowska.

mo

LUK

eprasa.pl ea8926d832

Na ludowo w Gręzówce

Fot.Zbigniew Woźniak

Tak prezentowała się para młoda i drużbowie (fot. Zbigniew Woźniak)

Fot.Zbigniew Woźniak

Współorganizatorami wydarzenia było KGW „Kumpele" z Gręzówki (fot. Zbigniew Woźniak)

Już po raz szósty w Gręzówce odbyło się wesele ludowe. Głównymi punktami widowiska były wykopki, swatanie, ślub i wesele.

„Wesele Ludowe" odbyło się 2 września w Gręzówce. W tym roku organizatorzy przygotowali nowe obrzędy, czyli wykopki, wykupienie pantofelka oraz oczepiny.

Jak podkreśla Beata Pochman, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Gręzówce, mieszkańców na to wydarzenie przyciąga fajna atmosfera.

- Można tutaj przyjść, popatrzeć, zjeść regionalne dania takie jak galareta, bigos czy chleb ze smalcem. Ludzie mogą też wspólnie biesiadować przy muzyce na żywo - opowiada szefowa KGW „Kumpele" z Gręzówki.

Przygotowania do obrzędów trwały kilka tygodni. W organizację zaangażowani byli członkowie Koła Gospodyń Wiejskich z Zespołem „Kumpele" z Gręzówki, pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie, pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowie oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Gręzówce.

Panną młodą w tym roku, tak jak w poprzednim była dyrektorka GBP w Łukowie Martyna Zakrzewska, panem młodym jej mąż Wojciech. W rolach drużbów w wydarzeniu brali udział pracownica biblioteki Sylwia Kurowska oraz pracownik GOK w Łukowie Łukasz Bieńczak.

- Kiedy szefowa koła gospodyń wiejskich Beata Pochman przyszła do mnie z tą propozycją to nawet chwili się nie wahałam. Od razu przyjęłam tę propozycję. Największym zadaniem było nakłonienie mojego męża do roli pana młodego - opowiada Martyna Zakrzewska.

Wydarzenie będzie zwieńczeniem projektu „COOLturowa tradycja" realizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Łukowie we współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich „Kumpele" w Gręzówce.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2023.

Patryk Pytlak

Fot.Zbigniew Woźniak

W tym roku nowością były wykopki (fot. Zbigniew Woźniak)

Szkoły mają nowych dyrektorów

W SP w Lisikierzu dyrektorem została Agnieszka Talarek, w SP w Mysłowie wybrano Annę Kamińską, w SP w Jarczewie dyrektorem została dotychczasowa dyrektor - Barbara Szyszkiewicz

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Panie: Agnieszka Talarek, Anna Kamińska i Barbara Szyszkiewicz – zostały wybrane na dyrektorów szkół podstawowych działających na terenie gminy.

Kinga Szerszeń, wójt Gminy Wola Mysłowska, 3 lipca tego roku ogłosiła konkurs na dyrektorów SP w Mysłowie, Lisikierzu i Jarczewie, w związku z kończącą się kadencją dyrektorów. Konkurs został rozstrzygnięty 3 sierpnia 2023 r.

Nowych dyrektorów wyłoniono w dwóch szkołach – w SP w Lisikierzu, gdzie dyrektorem została Agnieszka Talarek i w SP w Mysłowie, tam wybrano Annę Kamińską. Obie kandydatki do tej pory były nauczycielami w swoich placówkach.

Zmian nie będzie w SP w Jarczewie. Tam dyrektorem została dotychczasowa dyrektor - Barbara Szyszkiewicz.

Wybrani dyrektorzy swoje funkcje objęli 1 września.

W skład komisji konkursowej weszli przedstawiciele organu prowadzącego, Kuratorium Oświaty, Rady Rodziców, Rady Pedagogicznej oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

mo

LUK

Kontrola szamb lub przydomowych oczyszczalni

GMINA ŁUKÓW Według nowych przepisów gminy mają obowiązek prowadzenia ewidencji zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków. W związku z tym każdy mieszkaniec gminy Łuków ma obowiązek wypełnić druk zgłoszenia posiadanego szamba lub przydomowej oczyszczalni i złożyć druk do Urzędu Gminy do 31 października 2023 r. Pracownicy gminy przeprowadzają kontrolę szamb i oczyszczalni ścieków. W przypadku niezłożenia zgłoszenia Urząd będzie zobowiązany do samodzielnego zebrania danych (w formie kontroli na terenie Państwa posesji). W pierwszej kolejności sprawdzane są umowy oraz rachunki potwierdzające wywóz nieczystości ciekłych. Za niezłożenie druku zgłoszenia, brak dokumentów potwierdzających prawidłowy wywóz nieczystości ciekłych, utrudnianie pracownikom gminy kontroli grozić będzie kara grzywny od 500 zł do 5000 zł. Wysokość kary wynika wprost z ustawy, wobec czego wójt gminy Łuków bardzo prosi mieszkańców o złożenie wymaganych druków, by uniknąć tej sankcji.

mo

eprasa.pl ea8926d832

Lukow24.pl

Rywalizowali z wędką na koniec wakacji

Integracyjne Stowarzyszenie Wędkarzy Ziemi Łukowskiej „Miś" zorganizowało 27 sierpnia Zawody Wędkarskie „Zakończenie Wakacji z Wędką" o puchar dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie.

Zawody były udane i przyniosły chwile koleżeńskiej rywalizacji i relaksu. Każdy zawodnik dostał medal dyplom i prezenty.

Integracyjne Stowarzyszenie Wędkarzy Ziemi Łukowskiej „Miś" składa podziękowania dla wiceburmistrza Mateusza Popławskiego za wręczenie pucharów, nagród i pomoc merytoryczną. Podziękowania dla OSP Burzec dla Bartosza Kraśniewskiego (fot. Integracyjne Stowarzyszenie Wędkarzy Ziemi Łukowskiej „Miś")

Wyniki:

Seniorzy:
1. miejsce Matacz Jakub - 5300
2. miejsce Młot Henryk - 2490
3. miejsce Swat Piotr - 1270

Juniorzy:
1. miejsce Bartłomiej Kosowski
2. miejsce Szymon Pruchniewicz
3. miejsce Kacper Stawisz

Największa ryba zawodów:
Jakub Matacz – 1430

Podziękowania za patronat i nagrody: Piotr Płudowski - burmistrz Miasta Łuków, Miasto Łuków, wójt Gminy Wojcieszków - Agnieszka Cieślak, wójt Gminy Łuków - Mariusz Osiak, wójt Gminy Trzebieszów - Mirosław Szekalis, Łukasz Bober - radny Miasta Łuków, Henryk Lipiec - radny Miasta Łuków, Arkadiusz Pogonowski - radny Miasta Łuków, a także podziękowania dla wszystkich sponsorów i dla partnerów:

Klub Abstynenta Jutrzenka, Gminny Ośrodek Kultury w Milanowie, Gospodarstwo Rybackie Burzec, OSP Burzec

mo

Dożynki w gminie Wojcieszków

W niedzielę, 3 sierpnia w Wojcieszkowie odbyły się dożynki. Wydarzenie to przyciągnęło tłumy gości.

Uroczystość rozpoczęła się dziękczynną Mszą świętą o godz. 12.00 w Kościele Parafialnym w Wojcieszkowie.

Następnie z tradycyjnym korowodem uczestnicy udali się na plac dożynkowy. Na uczestników Święta Plonów w Wojcieszkowie czekało wiele atrakcji: dożynkowym zabawy i animacje dla dzieci, dmuchane zjeżdżalnie i sportowe wyzwania, wspólna biesiada dożynkowa a wieczorem zabawa pod gwiazdami, którą poprowadził DJ Oleś. Podczas uroczystości mogliśmy podziwiać na scenie: utalentowaną młodzież z gminy Wojcieszków, zmagania sołtysów w zawodach sołeckich, występy zaproszonych zespołów – śpiewających i tańczących.

Patryk Pytlak

Fot.Zbigniew Woźniak

Konkurs na najlepsze sołectwo wygrały Świderki (fot. Zbigniew Woźniak)

Fot.Zbigniew Woźniak

Na scenie zaprezentowały się ludowe zespoły z gminy Wojcieszków i okolic (fot. Zbigniew Woźniak)

Fot.Zbigniew Woźniak

Kultura ludowa przyciągnęła również najmłodszych (fot. Zbigniew Woźniak)

Fot.Zbigniew Woźniak

Podczas dożynek można było skosztować m.in. ciasta, pyzy oraz pierogi przygotowane przez członków Kół Gospodyń Wiejskich (fot. Zbigniew Woźniak)

LUK

eprasa.pl ea8926d832